Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.
Rok. XXII Kraków, wtorek 28 lutego 1939 Nr. 59

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555. Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7. Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Propozycje Anglii nie do przyjęcia

Nieugięte stanowisko delegacji żydowskiej w Londynie

Londyn, 27. 2. ŻAT. Delegaci amerykańscy na konferencji londyńskiej dr Stephen Wise i Louis Lipsky otrzymali dziś telegram od czołowych osobistości żyd. w Ameryce, nawołujący do odrzucenia propozycji rządu angielskiego jako nienadających się do przyjęcia. Telegram wzywa delegatów żydowskich, aby nieugięcie trwali na stanowisku mandatu, a jeżeli propozycje rządowe są ostateczne, by wskazali, że stanowią one pogwałcenie praw żydowskich. Żydzi w żadnym razie nie mogą brać udziału ani w formułowaniu, ani w realizowaniu tych propozycji. W tym wypadku cała odpowiedzialność spadnie na rząd angielski.

Telegram podpisali m. in. Louis Brandeis, sędzia dr Julian Mack, dr Bernard Flexner, dr Salomon Goldmann, Louis Wertheim (Poale Syjon) i Judyta Goldstein (Hadassa).

Na dzisiejszym wieczornym posiedzeniu przedstawicieli rządu z delegacją żydowską, dr Weizmann odczyta w imieniu delegacji deklarację stwierdzającą, że

> wnioski rządowe o utworzeniu niepodległego „państwa palestyńskiego" nie mogą stanowić podstawy do dalszych rozmów brytyjsko-żydowskich.

Powzięta wczoraj decyzja Egzekutywy Agencji Żydowskiej została dziś jednomyślnie zaakceptowana zarówno przez plenum żydowskiego komitetu konferencyjnego, jak i przez komisję redakcyjną, wyłonioną przez plenum dla opracowania tekstu deklaracji żydowskiej. W skład tej komisji weszli: lord Reading, Harry Sacher, Leonard Stein, Robert Shold i prof. Namier.

Jak donoszą, deklaracja uzasadnia następujące względy dla których Żydzi są zmuszeni odrzucić propozycje rządowe:

1) Całkowite zignorowanie pracy żydowskiej w Palestynie w okresie ubiegłych 20 lat.

2) Zignorowanie deklaracji Balfoura i zobowiązań Anglii wobec Żydowskiej Siedziby Narodowej.

3) Nieuwzględnienie historycznych więzów łączących naród żydowski z Palestyną ani międzynarodowo uznanych praw żydowskich do Palestyny.

4) Wnioski nie zawierają gwarancji dla kontynuowania imigracji żydowskiej do Palestyny.

5) Wnioski statuują mniejszość żydowską w Palestynie.

6) Wnioski oznaczają odstępstwo Anglii od zasady niedopuszczenia do opanowania jednego narodu przez drugi.

7) Anglia wyrzeka się wobec zobowiązań względem narodu żydowskiego w okresie tak tragicznym dla narodu znoszącego prześladowania w licznych krajach.

8) Poza mandatem nie jest do pomyślenia żadna inna podstawa prawna, a tymbardziej żaden wniosek, któryby postulował opanowanie Żydów przez Arabów.

Czy będą możliwe dalsze rokowania?

Od stanowiska, jakie zajmie, rząd będzie zależało czy żydowska odpowiedź na wnioski MacDonalda nie oznacza także zaniechania dalszych rokowań. Gdyby MacDonald stanął na stanowisku, że obecne wnioski są ostateczne,

> żadne dalsze rokowania nie będą możliwe.

Kontynuowanie negocjacji byłoby jednak możliwym w razie stwierdzenia ze strony rządu, że wnioski MacDonalda są tylko próbne. W tym wypadku delegaci żydowscy byliby skłonni wysłuchać nowych propozycji.

Dziś przed południem odbyło się posiedzenie przedstawicieli rządu z Arabami. Na posiedzeniu tym minister kolonii przedstawił szczegółowe wnioski, z którymi zapoznał Żydów na posiedzeniu piątkowym. Następne posiedzenie z Arabami odbędzie się prawdopodobnie we wtorek.

Szczegóły projektu

Londyn, 27. 2. ŻAT. Korespondent polityczny „Daily Herald" Easterman zamieszcza dziś szereg informacji w sprawie projektowanej formy rządu w Palestynie. Rada ministrów w Palestynie składać się ma z siedmiu osób, pięciu Arabów i dwóch Żydów. Poza tym urzędować będą angielscy doradcy o dość rozległych kompetencjach.

„News Chronicle" zamieszcza przypuszczenie co do przyszłego rządu palestyńskiego. Rada wykonawcza ma być przekształcona w radę ministrów, zaś komitet doradczy w radę państwa. W obydwu tych ciałach Arabowie mają stanowić większość. Wysokiemu Komisarzowi przysługiwać będzie prawo veta, aby móc zahamować ekstremistyczne zapędy arabskiej większości narodowej.

Zaproszenie czy -- drwiny?

Londyn, 27. 2. ŻAT. „News Chronicle" donosi o ogromnym wzburzeniu wśród delegatów żydowskich na konferencję londyńską z powodu propozycji rządu angielskiego. Z tego też względu żydowscy delegaci zbojkotowali śniadanie wydane dziś w hotelu Carlton przez rząd na cześć uczestników konferencji. „News Chronicle" pisze, że „delegaci żydowscy mieli potraktować zaproszenie na to śniadanie jako drwinę, gdyż na tej „ostatniej wieczerzy" Anglii wypadnie odegrać rolę Judasza".

Ostry protest rady miasta Tel Awiwu

Tel Awiw, 27. 2. ŻAT. W niedzielę wieczór odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej, na którym burmistrz Rokach uczcił pamięć trzech świeżych ofiar terroru arabskiego. Burmistrz wystąpił gwałtownie przeciwko nowej fali terroru, stwierdzając, że Arabowie chcą świeżą krwią zrosić swe „zwycięstwo". Gmina żydowska w Tel Awiwie wysłała dziś telegram do ministra kolonii z ostrym protestem przeciwko propozycjom rządu angielskiego w sprawie Palestyny. Równocześnie gmina żydowska w Tel Awiwie wysłała telegram do delegacji żydowskiej w Londynie, wyrażając pełną gotowość poparcia delegacji w walce o prawa żydowskie.

„Nie będzie ghetta *w Ziemi Izraela!*"

Jerozolima, 27. 2. ŻAT. Żydowska Rada Narodowa (Waad Haleumi) ogłosiła w dniu wczorajszym następujące oświadczenie:

Wnioski zmierzające do zamknięcia okresu regime'u mandatowego opartego na deklaracji Balfoura i zastąpienia go ustrojem niepodległego państwa kontrolowanego przez większość arabską zmierzają do podważenia Żydowskiej Siedziby Narodowej.

Plan ten będzie udaremniony przez wspólną opozycję jiszuwu i całego narodu żydowskiego. Jiszuw jest zjednoczony w obliczu każdej próby narzucenia mu statutu mniejszości. Nie będzie ghetta w ziemi Izraela!

Pożar w gmachu Ag. żydowskiej w Jerozolimie

Jerozolima, 27. 2. PAT. Dziś rano wybuchł pożar w podziemiach biura Agencji Żydowskiej. Ogień wkrótce opanowano. Pożar wybuchł prawdopodobnie wskutek nieostrożności personelu.

NA POSTERUNKU:

NIE UPADAĆ NA DUCHU!

(D. L.) KRAKÓW, 28 lutego.

Naturalnie, że w obliczu tych cynicznych propozycji, z którymi perfidny Albion wystąpił wobec delegacji żydowskiej w sprawie przyszłego statutu politycznego w Palestynie, nie ma nic łatwiejszego, jak z wyniosłą miną twierdzić, że wszystko to było „z góry do przewidzenia", i czynić zarzuty Kierownictwu syjonistycznemu, że w ogóle zgodziło się przyjąć zaproszenie na konferencję londyńską i przystąpiło do rokowań w atmosferze „monachijskiej". Metoda prorokowania na podstawie widocznych już rezultatów — „vaticinium ex eventu" nazywali to starożytni Rzymianie — jest metodą niesłychanie uproszczoną, której szanujący się polityk wystrzega się zawsze. Toteż sądzimy, że ta kwestia: należało, czy nie należało pójść na konferencję londyńską, — powinna być stanowczo wyeliminowana w tej chwili z dyskusji, bez względu na takie czy inne nastawienie i poglądy, bez względu na to, czy ostrzegało się przed pójściem czy broniło się stanowiska Egzekutywy. Sądzimy, że w obliczu tego co zaszło, wszelkie teoretyczne spory i dyskusje straciły jakikolwiek sens i podstawę. Nie było może w dziejach żydowskich ostatnich kilku generacji takiego momentu, w którym wymagana byłaby w tej mierze jak najdalej idąca solidarność i dyscyplina narodowa, wykluczająca jakiekolwiek spory „orientacyjne", — jak w tej chwili, kiedy usiłuje się dokonać zamachu na najświętsze nasze prawa do własnego kraju, do miejsca pod słońcem, gdy przekreśla się na oczach całego świata wszelkie uroczyste zobowiązania, wzięte na siebie wobec areopagu pięćdziesięciu kilku państw.

Potrzebny jest całkowity spokój umysłu i opanowanie nerwów, wzmożone poczucie odpowiedzialności i bezwzględny posłuch wobec nakazów dyscypliny narodowej. Trzeba z całym spokojem rozważyć sytuację, jaka się wytworzyła, by wysnuć jedynie możliwą w tej chwili konkluzję, że nie należy popadać w rozpacz i defetyzm, że żadna katastrofa nam nie grozi, że dzieło nasze palestyńskie, które wywołuje podziw całego świata, jest tworem niezniszczalnym, o granitowych podstawach, że może jedynie ucierpi rozmach i tempo dalszej odbudowy Palestyny, ale żadna siła nie jest w stanie ani odebrać nam tego, co już posiadamy, co własnym trudem i znojem zdobyliśmy, ani pozbawić nas praw naszych do dalszej twórczej i pokojowej pracy nad odbudową tego zakątka ziemi, który stał się w tej chwili jedynym schronieniem tysięcznych rzesz bezdomnych wygnańców i tułaczy po świecie Bożym.

Trzeba w tym momencie z całą wyrazistością uprzytomnić sobie, że tak jak nasza „magna charta", którą niegodni następcy wielkiego męża stanu chcą dzisiaj podrzeć w strzępy, że tak jak deklaracja Balfoura była jedynie dokumentem politycznym, który dawał tylko pewne s z a n s e, lecz nie dawał nam „gotowej" i odbudowanej Siedziby narodowej, którą dopiero sami musieliśmy wykuwać w twardym znoju naszych pionierów, tak też naodwrót — projekt, który nam serwują dziś pp. Chamberlain i MacDonald, pozostanie t y l k o dokumentem i niczym ponadto, dokumentem hańby, który słusznie wywołuje w nas żywiołowy odruch protestu i oburzenia, który jednak n i e z a d e c y d u j e sam przez się o ukształtowaniu się przyszłych losów Palestyny. Żaden naród na świecie nie uzyskał swej wolności i niepodległości — w prezencie, w formie takiego czy innego aktu darowizny politycznej, żaden też dokument nie zdołał jeszcze narodowi walczącemu o wolność i byt niepodległy — wytrącić broni z ręki. Czym była proklamacja dwuch cesarzy z dnia 5 listopada 1916, ogłaszająca „niepodległe" państwo polskie, z okupantami na ziemiach polskich, proklamacja, nieuwzględniająca słusznych praw i żądań terytorialnych narodu polskiego. Była karykaturalnym tworem, wynikającym z chwilowej koniunktury wojennej — niczym więcej. Dopiero zbrojny wysiłek narodu, bezgraniczne i ofiarne poświęcenie jego wodza, przekreśliły ten „wspaniałomyślny" dokument, ustalając stan prawny i granice państwa polskiego, zgodnie z jego przeszłością dziejową i w uwzględnieniu najżywotniejszych interesów narodu polskiego. Przykładów możnaby mnożyć na setki i tysiące. Analogia odnosi się również do planu powołania do życia jakiegoś karykaturalnego „państwa palestyńskiego" — z arabską większością i żydowskim ghettem.

Zdawało nam się przez długi szereg lat, że nasze dzieło palestyńskie, twórcze i pokojowe, przynoszące błogosławieństwo krajowi niegdyś mlekiem i miodem płynącemu, a zdewastowanemu w sposób karygodny przez tych, którzy dziś mają być jego „gospodarzami", zdawało nam się, że pracę naszą zamieniającą pustynie w kwitnące osiedla, dane nam będzie prowadzić w atmosferze zgody, spokoju i bezpieczeństwa. Nie, nie danym nam było. Nie ma zrozumienia dla ideałów sprawiedliwości dziejowej u dżentelmenów, korzących się przed tyranią i przemocą brutalną, którym nie przemawiają do przekonania ani miasta i wsie wyczarowane na wydmach piaszczystych, ani uniwersytet, ani port nowoczesny, ani żadne inne twórcze dzieło kultury, ale którym imponuje bomba i nóż terrorysty opłacanego przez wrogie czynniki. Taka mentalność nie spotka się z pewnością z aprobatą większości narodu angielskiego, potępi ją wielka demokracja amerykańska.

Nasza odpowiedź brzmi: nie ugniemy się pod żadnym warunkiem przed zdradzieckim duchem „monachijskim". Nie pozwolimy narzucić sobie statutu mniejszości w jedynym kraju, gdzie powołaniem naszym, opartym na przeznaczeniu dziejowym, jest — być suwerenną w i ę k s z o ś c i ą i żyć życiem wolnych narodów. Skupimy się wszyscy solidarnie pod niebiesko - białym sztandarem i kroczyć będziemy dalej niezachwianie i pewnie drogą prowadzącą do pełnego wyzwolenia, — wskazaną nam przez ideał mesjański naszych proroków, przez czyn bohaterski Jehudy Hamakabi, przez natchnione wizje Teodora Herzla. Nie upadać na duchu! A m I s r a e l — c h a j !

Z powodu zgonu nieodżałowanego

BŁ. P.

MAKSA NOTHMANNA

Gmina nasza pogrążona jest w głębokiej żałobie. Zmarły należał przez szereg lat do Zarządu Gminy i pracował z wielkim oddaniem nad jej rozbudową. — Dzięki czystości Swego charakteru, prawdziwej pobożności i niestrudzonej pracy, pozyskał Sobie Zmarły poważanie kolegów i przyjaźń wszystkich członków naszej Gminy. — Pamięć o Zmarłym nigdy wśród nas nie zgaśnie. תנצב"ה

ZARZĄD I ZGROMADZENIE REPREZENTANTÓW
GMINY ŻYDOWSKIEJ W KATOWICACH
BRUNO ALTMAN
Dr. EMIL MAYER

Pogrzeb odbędzie się dziś, we wtorek, dnia 28 bm. o godzinie 15-tej na cmentarzu żydowskim w Katowicach.

Anglia uznała rząd gen. Franco „bez żadnych warunków"

Londyn, 27. 2. PAT. Premier Chamberlain oświadczył dziś po południu w Izbie Gmin, że rząd W. Brytanii uchwalił uznać de iure rząd gen. Franco.

* * *

Londyn, 27. 2. PAT. Deklaracja premiera Chamberlaina w sprawie uznania hiszpańskiego rządu narodowego została powitana oklaskami przez większość Izby. Premier Chamberlain oznajmił, iż decyzja ta zapadła w ciągu weekendu, że uznanie następuje bez żadnych warunków i że jutro w tej sprawie odbędzie się debata parlamentarna. Rząd brytyjski po uważnym zbadaniu sytuacji stwierdza, iż gen. Franco sprawuje władzę nad przeważającą większością terytorium hiszpańskiego.

Rząd francuski ma oznajmić analogiczną decyzję również w dniu dzisiejszym. Rząd brytyjski z zadowoleniem przyjął do wiadomości publiczne oświadczenia rządu w Burgos w sprawie niezawisłości polityki hiszpańskiej oraz zastosowania represji wyłącznie wobec elementów kryminalnych.

Berard nie będzie ambasadorem w Burgos

Paryż, 27. 2. PAT. Min. Bonnet i sen. Berard, po godzinnej rozmowie, udali się do prem. Daladier, z którym odbyli dalszą naradę.

Zachowując zupełną dyskrecję w sprawie przebiegu ostatnich rozmów, sen. Berard oświadczył dziennikarzom, iż wyniósł z Burgos wrażenie, że obecnie między Francją i Hiszpanią narodową będą mogły być nawiązane serdeczne stosunki. Sen. Berard wzbraniał się przy tym przed przyjęciem ew. nominacji na ambasadora w Burgos, tłumacząc się względami osobistymi.

Azana nie ustąpił!

Collonges, 27. 2. PAT. Towarzyszący Azanie szwagier jego Rivas Cheriff oświadczył przedstawicielom prasy, że Azana nie zgłosił ustąpienia ze stanowiska prezydenta Hiszpanii. Wiadomość, jakoby Azana złożył pismo dymisyjne w biurze ambasady hiszpańskiej w Paryżu, jest nieprawdziwa. Rivas dodał przy tym że Azana powstrzymywał się od wszelkich aktów politycznych we Francji. Przybył on ze swą świtą do Collonges na kilkudniowy odpoczynek. Jeżeliby zaszło coś specjalnego to dziennikarze zostaną o tym poinformowani.

Teoria skonfrontowana z życiem

Przemówienie posła Dra I. Schwarzbarta na plenum Sejmu w dyskusji nad budżetem Ministerstwa Sprawiedliwości

Artykuł 1 konstytucji

Wysoki Sejmie, P. referent Ministerstwa Sprawiedliwości w swoim referacie rozdanym posłom scharakteryzował resort Ministerstwa Sprawiedliwości w takim lapidarnym, a zdaniem moim, trafnym zdaniu: „Sprawiedliwość w stosunkach między obywatelami i w stosunku do obywateli, — oto zadania Państwa, które administrację sprawiedliwości powierza Ministerstwu, a wymiar sprawiedliwości niezależnym sądom“.

A Pan Minister Sprawiedliwości w swoim wyczerpującym referacie w komisji budżetowej nad tym resortem postawił następujące twierdzenie, które ma charakter deklaracji i charakter programu Ministerstwa Sprawiedliwości. Pan Minister Sprawiedliwości oświadczył: „Każdy z aktów prawodawczych jest wyrazem świadomej troski Rządu o zwycięstwo zasad zawartych w Konstytucji kwietniowej. Jest wynikiem woli kształtowania życia zbiorowego w oparciu o przesłanki, wypływające z jej ideologicznych wskazań“ (Oklaski) A teraz chciałbym, skoro usłyszałem oklaski (wesołość i oklaski), przeciwstawić względnie skonfrontować te dwa twierdzenia zbieżne, jedno referenta, a drugie Pana Ministra Sprawiedliwości. Chciałbym skonfrontować te dwie enuncjacje z rzeczywistością na pewnym odcinku.

Proszę Wysokiego Sejmu, Istnieje na czele naszej Konstytucji, jedno zdanie, chluba tej Konstytucji. Nie tylko w mojej ocenie, ale w ocenie tych wszystkich, którzy Konstytucję polską stawiają na czoło drogowskazu polityki Państwa Polskiego. Dzisiaj słyszeliśmy o tym wiele w wyczerpującym wywodzie p. prof. Deryngа, który analizę Konstytucji przeprowadził wstecz aż do Konstytucji 3 Maja i wysnuł z tej historycznej analizy pewne konsekwencje na przyszłość. Otóż w Konstytucji naszej czołowym zdaniem jest: „Państwo Polskie jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli“. Aż do przesytu, proszę Wysokiego Sejmu, powtarzamy to z tego miejsca, ilekroć tylko zachodzi sposobność i będziemy powtarzać to zdanie tak długo, jak długo ono będzie w Konstytucji, a mamy to przekonanie, że będzie ono w Konstytucji zawsze. (Głos: A art. 7?)

Zapytuję obecnie Pana Ministra Sprawiedliwości, czy ta teza, którą postawił w swoim referacie, a którą dopiero co zacytowałem, skonfrontowana z rzeczywistością jest przeprowadzona i realizowaną także odnośnie do cytowanego dopiero co art. 1 Konstytucji. Zapewne usłyszę odpowiedź: Tak! (skoro nie słyszę żadnej odpowiedzi, to mogę to przyjąć, że jest to odpowiedź prawdopodobnie potwierdzająca. Pozwolę sobie przeto Wysoki Sejmie, wykazać przeciwieństwo, pozwolę sobie wskazać na pewne okoliczności z życia praktycznego, które mają na celu wykazania Wysokiemu Sejmowi i p. Ministrowi sprawiedliwości odchylenie tych zasad, gdy chodzi o pewien odcinek życia w Państwie.

Proszę Wysokiego Sejmu, Oczywiście będę także mówił o splocie zagadnień żydowskich, jakkolwiek będę również mówił o zagadnieniach ogólnych łączących się z resortem Ministerstwa Sprawiedliwości. Odwrócę dziś porządek. Dziś wysunę na czoło pewną wiązankę zagadnień z dziedziny żydowskiej i postaram się oświetlić to, co powiedziałem przedtem w ogólnej tezie.

System degradowania równouprawnienia moralnego

Proszę Wysokiego Sejmu, Nie chciałbym atakować szczegółów. Szczegóły mają naturę przemijająca, czasem bardzo bolesną dla dotkniętego, ale ostatecznie nie chciałbym przesadzać ich wagi w całokształcie życia społecznego, które przecież nie składa się z samych aktów sprawiedliwości. I pod tym kątem widzenia stwierdzam: Ostatecznie są krzywdy, które się znosi w nadziei na zmianę kursu zasadniczego. Proszę Wysokiego Sejmu, ale to co chcę w tej chwili zaatakować, to jest zasadniczа tendencja Ministerstwa Sprawiedliwości w odniesieniu do art. 1 Konstytucji, o ile chodzi o społeczeństwo żydowskie. Z zasadniczej tendencji wypływają akty szczegółowe. Nie będę gołosłownym. Konstytucja, jak słusznie wspomniał p. prof. Deryng nabiera miąższu dopiero przez ustawy konkretne. Otóż twierdzę, że praktyka Ministerstwa Sprawiedliwości w odniesieniu do społeczeństwa żydowskiego jest sprzeczną z art. 173 kodeksu karnego i sprzeczną jest z przepisem procedury karnej, która powiada, że Prokuratura winna z urzędu ścigać przestępstwa o charakterze publicznym, które dochodzą do jej wiadomości. Tego organy, podwładne Ministerstwu właśnie w tym wypadku nie robią.

Proszę Wysokiego Sejmu, Wyliczę może także pewne fakty. Ale podkreślam, o to mi w tej chwili chodzi, przed Wysoką Izbą, że jest to pewien system degradowania równouprawnienia moralnego, etycznego i prawnego społeczeństwa żydowskiego w opinii publicznej Państwa i wszystkich narodów, zamieszkujących to Państwo. Ten system jest punktem kluczowym w akcji przeciwżydowskiej, z niego wyrastają dopiero akty konkretne, zupełnie tak, jak z posiewu wyrasta na polu zboże. Akty antysemityzmu są refleksami, reperkusją tej zasady naczelnej i kardynalnej, zasady degradowania i dyskryminowania społeczeństwa naszego w opinii publicznej. I ażeby nie być gołosłownym przytoczę Panu Ministrowi szereg faktów.

Obskurny kalendarz...

Proszę Panie Ministrze, przede mną leży tutaj kalendarz propagandowy Samoobrony Narodu na r. 1939, który z pewnością doszedł do władz. (Głos: Minister nie może czytać kalendarzy).

Otóż ja nie przypuszczam, nie przypuszczam ani na chwilkę, ani też nie mam o to pretensji, aby p. Minister zaznajamiał się z kalendarzami, które kursują wśród publiczności. Ale, proszę Wysokiego Sejmu, ostatecznie Sejm jako organ kontroli przyzna, że Minister każdego resortu jest odpowiedzialny za wszystko, co na drabinie hierarchii jego resortu dzieje się aż wdół. I dlatego też, ponieważ w tej chwili mówię o sprawie zasadniczej, nie mam innej możności, jak skierować oskarżenie moje do Pana Ministra. Ale z pewnością do organów podwładnych Pana Ministra kalendarz ten doszedł, bo leży przede mną egzemplarz, na którego nagłówku czytam: nakład drugi po konfiskacie.

Jeżeli, proszę Wysokiego Sejmu, jest to już egzemplarz po konfiskacie, należałoby przypuszczać, że w nim nie znajdą się momenty, które poniżają stanowisko prawne społeczeństwa żydowskiego w Polsce. Nie będę proszę Wysokiego Sejmu, cytował zdań, bo sądzę, że nie powinienem tego czynić ze względu na autorytet Wysokiej Izby, ale poproszę tylko, ażeby Pan Minister przez podwładne sobie organy kazał skontrolować ryciny, które znajdują się w tym kalendarzu, a które są generalnym wyśmiewaniem i lżeniem całego społeczeństwa żydowskiego, religii żydowskiej, są i sprzeczne z konstytucją z art. 173 Kodeksu Karnego, który powiada: „kto publicznie — a to jest publicznie — lży i wyszydza uznane prawnie wyznanie lub związek religijny ten popełnia przestępstwo z tego artykułu“. Ja apeluję do Pana Ministra, ażeby sprawę tę zbadał przez podwładne mu organy. To nie jest sprawa kalendadrza, to jest sprawa trucizny i jadu, które idą w głąb społeczeństwa, i które zatruwają stosunek społeczeństwa polskiego do społeczeństwa żydowskiego w sposób, który godzi w przepisy prawa i nakazy moralności.

...i ulotki

Proszę, Panie Ministrze, przede mną leżą tutaj ulotki, wydane nielegalnie, ale legalnie, bo jest na nich i firma nakładowa i drukarnia podana. Nie będę ich przedkładał w tej chwili Sejmowi. Jeśli Pan Minister będzie sobie życzył, to postawię do dyspozycji te ulotki, które posiadam. Każdego z Panów musiałyby oburzyć, proszę Wysokiego Sejmu, gdyby przeciwko komu kolwiek z Panów coś podobnego odważył się ktokolwiek napisać, czy wydrukować. (Głos: Odważano się i na to).

Proszę Wysokiego Sejmu, Proszę Panów Posłów Kolegów wczuć się w życie psychiczne społeczeństwa żydowskiego, które plwane jest takimi ulotkami i takimi rycinami najgorszego gatunku. Żeby przynajmniej pod względem artystycznym ulotki te odpowiadały pewnej wysokości, ale nawet i pod tym względem przedstawiają one klasyczny okaz najgorszej ohydy i pornografii politycznej (wesołość). Proszę Wysokiego Sejmu, w tych ulotkach, w odezwach legalnych znajdują się słowa, które nas wolnych obywateli do głębi wzburzają. Słowa takie jak „robactwo“, „zaraza“, „trąd“, „czarne mrowie“, nawet „pomiot“. Wszystkie te wyrazy które może jak widzę niektórym Kolegom wydają się powodem do uśmiechu, dotykają najbardziej fundamentalnej kwestii moralnego stanowiska społeczeństwa żydowskiego w Państwie, tego stanowiska, nad którym czuwać winien, i którego bronić winien Minister Sprawiedliwości, jako czołowy strażnik sprawiedliwości i art. 1 Konstytucji, tej Konstytucji, o której przecież powiada p. Minister, że w aktach sprawodawczych tę Konstytu[illegible]ełnia i urzeczywistnia.

Tak wygląda teoria skonfrontowana z życiem!

Domagam się aby zasada postawiona przez p. Ministra była wprowadzona w życie.

Proszę Wysokiego Sejmu! Tu w sąsiedztwie gmachu sejmowego, tuż u wejścia do Hotelu sejmowego przez szereg dni wisiał legalny afisz, który przedstawiał wielką miotłę, wymiatając precz społeczeństwo żydowskie. (Głos: Już czas wielki). Ja wiem, że niektórym z p. Kolegów to odpowiada. Ale ja w tej chwili przemawiam do Ministerstwa Sprawiedliwości. Ja w tej chwili oskarżam działalność resortu, który twierdzi o sobie, że jest resortem nie politycznym, tylko resortem sprawiedliwości, a takim być powinien. Jeśli Panowie oklaskujecie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, to to jest kwestia specyficznego gustu politycznego Panów, ale proszę Panów, przynajmniej tu przy tym resorcie sprawiedliwości Panowie powinni mieć odwagę przyznania, że afisz taki jest dowodem i symptomem systemu bezprawnego. Jest to system polegający conajmniej na tym, co my prawnicy nazywamy „in patiendo“, „in non faciendo“, na tolerowaniu, na nieprzeszkadzaniu, a zatem na popieraniu. A społeczeństwo ma instynkt trafny i wie co to znaczy, i powiada: jeśli minister sprawiedliwości i Prokuratura tego nie konfiskuje, to z tego trzeba wyciągnąć dalsze konsekwencje i wyciąga je. Na tym polega wina ministerstwa sprawiedliwości.

Konkretne pociągnięcia

Otóż, proszę Wysokiego Sejmu, to jest sprawa klasyczna i zasadnicza. Ją chciałbym dzisiaj z naciskiem poruszyć. A następnie, proszę Wysokiego Sejmu, jako konsekwencja logiczna tego systemu, przychodzą dalsze pociągnięcia na polach konkretnych, ograniczenia antyżydowskie w adwokaturze, w ciałach samorządu adwokackiego, ghetta na seminariach aplikantów, niezatwierdzanie na kontyngent sześdziesięciu kilku adwokatów żadnego żyda, niezatwierdzanie żadnego aplikanta (Oklaski). Słowem, cały system konkretnych aktów. Proszę Wysokiego Sejmu, ja nie przypuszczałem inaczej. Wiedziałem, że będą oklaski z pewnej strony Izby (Oklaski). Wiem, że te oklaski nie odnoszą się do mojej krytyki, ale do pociągnięć Pana Ministra, które w tej chwili krytykuję (Oklaski). Ale sądzę, że przyjdzie czas na refleksje także i u Panów. (Głosy: Nie). Może nie, a może tak. Mam nadzieję, że tak. Tego Panowie dzisiaj nie będziecie rozstrzygać. Rozstrzygną to inni. Sądzę, że przyjdzie znowu czas, w którym Panowie, Wysoka Izba, strzec będziecie w stosunku do wszystkich obywateli tego zdania, które wypisał Sejm Polski, Senat Polski na czele Konstytucji i co znowu, jak refren powtarzam i powtarzać będę bez względu na oklaski ironicznie, tak długo, jak długo będę miał prawo wykonywać funkcję posła polskiego, reprezentującego tu interesy i prawa społeczeństwa żydowskiego.

I, proszę Panów, tego prawa żaden uśmiech,

żadna ironia mnie nie pozbawi, albowiem za mną stoi słowo pisane przez Sejm, słowo Konstytucji uchwalonej, nie przeze mnie, ale przez Najwyższą Instancję Państwa Polskiego. I dlatego w oparciu o ten autorytet ja mam prawo apelować o poważne traktowanie naszych skarg, naszych postulatów, naszego upokorzenia. Ja mam prawo domagać się od Pana Ministra Sprawiedliwości, ażeby przywrócił prawu władztwo także w stosunku do społeczeństwa żydowskiego.

Sprawy ogólne

A teraz, proszę Wysoki Sejmie, jeśli pozostało mi jeszcze trochę czasu, to przejdę do kwestyj natury ogólnej, zgodnie z tym co powiedziałem na wstępie mego przemówienia. Chciałbym przez to dać wyraz, chciałbym podkreślić, że my, posłowie żydowscy, względnie posłowie polscy narodowości żydowskiej nie przychodzimy tutaj tylko dlatego, bo zastępujemy splot zainteresowań złączonych wyłącznie z zagadnieniem społeczeństwa żydowskiego. Podkreślam i podkreślać to będę, w każdym moim przemówieniu, że mamy prawo i będziemy zabierać głos w sprawach ogólnych wedle naszej najlepszej wiary, znowu w oparciu o tę magna charta, którą jest Konstytucja. Od żadnej sprawy Państwa odsunąć się nie damy.

I dlatego po tych cierpkich dla Pana Ministra słowach, które idą od reprezentanta ludności żydowskiej, ludności trzech-milionowej, ludności apelującej do Rządu Rzeczypospolitej o sprawiedliwość, o nic więcej, tylko o sprawiedliwość, o tę sprawiedliwość, której orędownikiem i której najwyższym reprezentantem ma być i powinien być Minister Sprawiedliwości, po tych słowach twardej krytyki i obrony naszego stanowiska przejdę do uwag ogólnych.

Usprawnienie sądownictwa

Proszę Wysokiej Izby, Pan Minister Sprawiedliwości w swoim obszernym referacie poruszył szereg zagadnień resortu sprawiedliwości. Jeżeli chodzi o usprawnienie sądownictwa, to ono w ostatnich miesiącach objęło dwie dziedziny: procedurę cywilną a równocześnie procedurę karną. Niestety, Panie Ministrze, nie podzielam optymizmu Pana co do społecznej wartości tych pociągnięć ustawodawczych. Jest to usprawnienie pod kątem widzenia fiskalnym i technicznym, ale nie pod kątem widzenia społecznym. I, zdaniem moim, nie ma powodu do zbytniej radości, że zmniejszyła się ilość kasacji, nie ma powodu do zbytniej radości, że zmniejszyła się ilość apelacyj. Proszę Wysokiej Izby, kardynalną podstawą prawa obywatela jest droga instancji. Została ona znacznie ograniczona.

A teraz sprawa druga. Usprawnienie ostatnie polega na nadmiernym wtłoczeniu do sądów grodzkich coraz cięższych przestępstw, a z drugiej strony spraw cywilnych o granicy coraz wyższej. Rzucony został zbyt wielki ciężar odpowiedzialności na młode doświadczenie sędziów grodzkich! Z całym respektem dla wysokiej wartości sądownictwa polskiego, ale, ostatecznie każdy przyzna, że jurysdykcja to jest nie tylko stosowanie ustawy, ale głębokie wejrzenie w nurty życia codziennego. A tego przecież młody człowiek posiąść nie może, chyba wyjątki genialne. I dlatego też widzę wielkie niebezpieczeństwo w obarczaniu nadmierną odpowiedzialnością sądów grodzkich, odpowiedzialnością, której sędziowie grodzcy, w większości swej, nie z braku kwalifikacji zawodowej, ani z braku pilności, ale po prostu z braku doświadczenia życiowego dźwignąć na swoich młodych barkach nie mogą.

Ja pojmuję, że p. Minister Sprawiedliwości musi oczywiście rządzić i gospodarzyć według tego, co wymierza minister skarbu. Ale nie chciałbym — i to właśnie atakuję — ażeby ta teza, ta metoda usprawnienia, która może w danym krótkim odcinku czasu stała się fiskalną koniecznością, została podniesiona na koturn zasady, na koturn programu, który należy urzeczywistniać i z którego trzeba się cieszyć. I ten moment oświadczenia p. Ministra pozwalam sobie tutaj skrytykować. Rozumiem, że nie wszystkie tendencje i nie każda dobra wola dają się zrealizować zawsze, ale nie wolno z tego co jest malum necessarium robić optimum necessarium, nie wolno z tego, co może być przejściową koniecznością, robić tendencję i twierdzić: oto jest poprawa jurysdykcji, bo ilość kasacji się zmniejszyła. Społeczne rezultaty remedury są ujemne i trzeba wrócić do traktowania zagadnienia nie pod kątem fiskalnym, skarbowym, ale pod kątem widzenia wymiaru sprawiedliwości i praw społeczeństwa.

Uposażenie sędziów i prokuratorów

A teraz sprawa trzecia, na którą pozwolę sobie zwrócić uwagę. Nie będą powtarzał wywodów innych kolegów w tej debacie. Podzielam tutaj w zupełności poglądy posła Czarnka, jeżeli chodzi o kwestię uposażenia sędziów i prokuratorów. Sądzę, że funkcja społeczna sędziego i prokuratora ma charakter kwalifikowany. Jest ona funkcją wyższego rzędu, funkcją, która wymaga specjalnego natężenia umysłowego i powiedziałbym, specjalnej głębi poczucia odpowiedzialności. Pod tym kątem widzenia, żądanie wyższego uposażenia sędziów i prokuratorów, którzy muszą pracować w atmosferze kompletnej beztroski i nie tylko niezależności w myśl Konstytucji, ale niezależności psychicznej i umysłowej, jest zupełnie słuszne. Żądanie to powinno ze sfery platonicznych przyrzeczeń i sentymentalnej troskliwości, która powtarza się w każdym expose Ministra Sprawiedliwości, przejść na warsztat budżetowy. I dlatego też i ja w imieniu Koła naszego do wywodów posła Czarnka w całości się przyłączam.

O centralny gmach sprawiedliwości w Krakowie

A wreszcie, proszę Wysokiej Izby, wyjątkowo chcę tutaj wpleść sprawę ściśle regionalną. Niech mi będzie wolno, jako posłowi ziemi krakowskiej zgłosić tutaj żądanie, które od wielu lat jest na porządku dziennym, mianowicie sprawę centralnego gmachu sprawiedliwości dla sądów krakowskich. Sprawa ta wlecze się od wielu, wielu lat, nie będę przedstawiał szczegółów, nie będę wyliczał szczegółów statystycznych, nie pójdę w ślad pana kolegi, który tutaj mówił o szczegółach gmachów sądowych z innej części Polski, ale tylko ogólnie stwierdzę, iż sprawa ta wymaga remedury. Zwracam się z prośbą do Ministerstwa Sprawiedliwości, ażeby w ramach budżetu na przyszłość z większą niż dotąd dynamiką zaopiekowała się także i tą kwestią.

A wreszcie, Wysoka Izbo, na samo zakończenie wrócę do kwestii zasadniczej. Proszę Wysokiego Sejmu, Ministerstwo Sprawiedliwości jest tym działem administracji państwowej, do której niestety mamy aż nadto wiele uzasadnionych przyczyn krytycznego i negatywnego ustosunkowania się.

Dałem temu wyraz, nie w tym sensie, jakoby mi ta krytyka sprawiała przyjemność, jako posłowi opozycyjnemu dla samej krytyki.

Położyć kres systemom dyfamacji

Przeciwnie, uczyniłem to jedynie, w sensie krytyki twórczej, t. zn. krytyki, która podnosi głos dlatego, bo chce, ażeby zło było naprawione. Powołując się raz jeszcze na to zagadnienie konstytucyjne, które p. prof. Deryng tutaj dzisiaj szeroko w Izbie przedstawił, podkreślam: Ministerstwo Sprawiedliwości powinno położyć kres systemowi dyfamacji i degradacji społeczeństwa żydowskiego w Polsce. Od zmiany w tej dziedzinie zależą zmiany i w innych dziedzinach administracji państwowej w stosunku do społeczeństwa żydowskiego. Dlatego obarczam Ministerstwo Sprawiedliwości szczególną odpowiedzialnością.

Proszę Wysokiego Sejmu, pamiętać o tym: ulicami Warszawy i innych miast, na których rozlepione są afisze oszczercze i afisze dyfamujące nasze społeczeństwo kroczy również żołnierz polski narodowości żydowskiej, a jest go 8 proc. w armii polskiej. Ma on bronić granic Polski. Z jakim uczuciem czynić to będzie wobec faktu, że jest członkiem społeczeństwa dyfamowanego. (Przerywania). Wierzę w to, że sprzeciwy Panów z czasem ucichną! Wierzę w to, że jeśli Ministerstwo Sprawiedliwości będzie wierne Konstytucji i tym hasłom, które wystawił na czoło w swoim przemówieniu teoretycznie p. Minister, to ucichną skargi na wszystkie te bolączki, na które dzisiaj się poskarżyłem. Muszą być usunięte przyczyny skarg, a ucichną skargi. Ministerstwo Sprawiedliwości winno faktami i systemem tendencyj potwierdzić sprawiedliwie, że Państwo Polskie jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli. (Oklaski i przerywania).

„Nie chodzi o szykany przeciw niearyjczykom"

Oficjalny komunikat o rewizji obywatelstwa w Czechach

Praga, 27. 2. (P) Oficjalny komunikat czeski wyjaśnia, że zarządzenie w sprawie rewizji obywatelstwa, które wywołało niczym nieuzasadnione podniecenie, w żadnym wypadku nie jest zwrócone wyłącznie przeciwko przynależnym do rasy nie aryjskiej. Zarządzenie to ma charakter ogólny i nie zawiera żadnych wskazań w tym kierunku, jakoby członkowie pewnych poszczególnych narodowych, społecznych, politycznych, religijnych czy rasowych ugrupowań, mieli zostać pozbawieni obywatelstwa czeskiego. W żadnym wypadku nie chodzi o szykanowanie tych, którzy zgodnie z przepisami obywatelstwo swe nabyli.

Japonia nie kieruje się względami rasowymi

Debata żydowska w parlamencie japońskim

Tokio, 27. 2. PAT. W parlamencie japońskim odbyła się po raz pierwszy w historii, debata w sprawie żydowskiej. B. ambasador Japonii w Waszyngtonie Debuchi zainterpelował ministra spr. zagr. Arita w sprawie napływu Żydów na Daleki Wschód od chwili zastosowania ustaw antyżydowskich w niektórych krajach europejskich, wskazując na zaniepokojenie części społeczeństwa japońskiego.

Min. Arita oświadczył, iż Japonia nie kieruje się w tej sprawie względami rasowymi i że Żydzi zamieszkujący na obszarach Dalekiego Wschodu, podległych władzy japońskiej, nie będą podlegali żadnym ograniczeniom. Jeśli chodzi o imigrantów, to stosowane będą wobec nich powszechnie obowiązujące przepisy imigracyjne bez stosowania tych, czy innych dyskryminacji, zależnie od pochodzenia imigranta.

Wowozniesieński nie zostanie skazany na śmierć

Moskwa, 27. 2. PAT. Na wczorajszej rozprawie sądowej przeciwko radiotelegrafiście Wowozniesieńskiemu przesłuchano resztę świadków, którzy nic nowego do sprawy nie wnieśli. Po zamknięciu przewodu sądowego, zabrał głos prokurator Murgow i obrońca Kommodow.

Prokurator zakwalifikował przestępstwa Wowozniesienskiego zgodnie z aktem oskarżenia, jako szkodliwe i kontrrewolucyjne i domagał się dla podsądnego surowej kary.

Obrońca Kommodow nie negując samych przestępstw udowadniał że motywem ich nie były cele kontrrewolucyjne, ani antysowieckie, a tylko były one reakcją psychopaty na rzekomo wyrządzoną krzywdę usunięcia Wowozniesienskiego ze stanowiska rediotelegrafisty.

Stosunkowo łagodna mowa prokuratora — wskazuje wyraźnie, że Wowozniesienski nie zostanie skazany na karę śmierci. Wyrok zapaść ma dziś wieczorem.

GDY REPUBLIKA DOGORYWA...



AZANA

Ambasadorzy w trudnej sytuacji

Smutna to była narada, która skupiła w gmachu hiszpańskiej ambasady w Paryżu siedmiu panów. Do niedawna kierownicy wielkiego, niepodległego państwa, obecnie wygnańcy, korzystający z prawa azylu na terenie gościnnej Francji. Gospodarz gmachu, ambasador republikańskiej Hiszpanii w Paryżu p. Azcarate miał ostatnio bardzo ciężką pozycję na paryskim gruncie. Spadł na jego barki ciężar załatwienia całego szeregu delikatnych kwestii natury proceduralnej, związanych z pobytem w gmachu ambasady prezydenta republiki Azany. Głowa państwa wykonująca swe funkcje na terenie obcego państwa, pod osłoną fikcji eksterytorialności placówki dyplomatycznej, odbierająca tam raporty od ministrów — taka sytuacja nie ma dotychczas precedensu w dziejach dyplomacji. Powstają zrozumiałe zadrażnienia. Równocześnie rząd francuski wkroczył zdecydowanie na drogę uznania de iure rządu gen. Franco. P. Azcarate grunt usuwał się coraz bardziej spod nóg. Musiał być niemym świadkiem wyjazdów sen. Berarda do Burgos i czynności przygotowawczych, zmierzających do całkowitej likwidacji republiki hiszpańskiej jako jednostki prawa międzynarodowego. Wczoraj p. Azcarate opuścił już gmach ambasady.

W niewiele lepszej sytuacji znajdował się drugi uczestnik narady, kolega p. Azcarate na londyńskiej placówce p. Pascoe. Londyn nie żywi nawet tych skrupułów, jakie bądź co bądź hamują Francję w tej akcji dyplomatycznej na terenie Burgos. Całkowita nieinterwencja, zachowywana przez cały czas wojny domowej, brak wszelkich sympatii ideowych dla hiszpańskiego Frontu Ludowego czyni rolę sira Roberta Hogdsona na terenie Burgos o wiele łatwiejszą, od roli sen. Berarda. Sprawa uznania junty w Burgos za jedyny rząd Hiszpanii jest przesądzona.

Uczestnicy tragicznej narady

Stary i zmęczony wysłuchuje prezydent republiki Azana relacji ambasadorów. Niezmordowany bojownik demokracji, konspirator przeciwko monarchii i dyktaturze Primo de Rivery — przegrał. 30 miesięcy walki z obcym najazdem, kolejne ucieczki z Madrytu do Walencji, z Walencji do Barcelony, niemożność poskromienia hiszpańskich namiętności politycznych, które rozrywały jedność i osłabiały wartość bojową armii republikańskiej — złamały w sędziwym prezydencie wolę walki i oporu. Prezydent Azana chce kapitulacji. I dlatego nie znajduje się tam gdzie powinien się znajdować w tak tragicznej chwili, nie ma go wśród ostatnich obrońców ludowej Hiszpanii, zgrupowanych pod wodzą gen. Miaja w trójkącie Madryt - Walencja - Kartagena. Manuel Azana nie chce dalszej walki, nie chce krwi przelewu. Historia będzie kiedyś sądzić Manuela Azanę i wypowie się ostatecznie, czy wolno było prezydentowi republiki schronić się w ostatniej chwili pod opiekuńcze skrzydła eksterytorialności, zamiast zająć miejsce wśród ostatnich obrońców wolności i demokracji. Trybunał historii który będzie kiedyś sądził Manuela Azanę



NEGRIN

weźmie zapewne pod uwagę jego bojową przeszłość, jego wytrwałą walkę o wolność i sprawiedliwość społeczną dla hiszpańskiego ludu, przypomni zasługi pierwszego premiera republiki i na tej podstawie wyda wyrok, który nie będzie może zbyt surowy. Trudno dziś wydawać wyroki nad świeżą mogiłą republikańskiej Hiszpanii.

Czterej dalsi uczestnicy owej smutnej narady w gmachu paryskiej ambasady to panowie: Giral, Barcia, Portela Valldares i Martinez Barrio. Czterej byli premierzy republiki, obecnie również pozbawieni ojczyzny wygnańcy. Prezydent zaprosił swych byłych współpracowników, swych politycznych przyjaciół, by w ich radach znaleźć poparcie dla swej decyzji — kapitulowania. Byli premierzy ważą szanse ewentualnego oporu, smutny i ponury jest ich wyrok. Dalszy opór jest beznadziejny. Każdy z nich cofa się zapewne myślami wstecz do tych chwil, gdy sam był u władzy w ojczyźnie. I każdy z nich rozważa zapewne te zaprzepaszczone możliwości

---

DORIS LESLIE

AROMAT

Autoryzowany przekład Stelli Landy-Feldhornowej

12)

Chłopiec ukłonił się z przyjaznym uśmiechem. — A ja, — oświadczył brodacz — nazywam się Forbes. Jasper Cunningham Forbes. Do usług. — Zdjął przed nią zamaszyście kapelusz i zaofiarował jej ramię. Katarzyna odetchnęła z ulgą na myśl, że ciężar odpowiedzialności spadł teraz na inne, mocniejsze barki. Dreptała między obojgiem jakby byli parą starych znajomych.

Przeszukali dokładnie namiot mówiącego konia. Miast oczekiwanego cudu Katarzyna dostrzegła dwu rozmawiających ludzi umieszczonych w skórze jakiegoś stworzenia, nieznanego podręcznikom zoologii. Tak ukryci jeden z przodu drugi z tyłu, miotali się w dziwnych podskokach po wywrotnej scence. Otyła pani w cylindrze i butach z cholewami kierowała ruchami dziwnego zwierzęcia. Nigdzie ani śladu Georki. Pan Jasper Forbes zwracała się kolejno do właścicieli różnych bud, straganów, a nawet do właścicieli karuzeli z uprzejmym pytaniem, czy ktoś z nich nie widział dziewczynki w niebieskiej czapeczce, bronzowej pelerynce... w migdałowych skórkowych buciczkach — dorzucała Katarzyna szeptem.

— W migdałowych skórkowych buciczkach, powtarzał pan Forbes. Wszystkie wysiłki spełzły na niczym; nie mogli natrafić na ślad Georki. W końcu Katarzyna uświadomiła sobie straszliwą prawdę: Georka zginęła. Możliwość odszukania jej była niezmiernie mała, chyba że trafi sama z powrotem do babci. Nawet optymistyczny pan Forbes, który dużo gadał, a mało szukał i siostrzeniec, szukający skwapliwie a milcząco, doszli wreszcie do przekonania, że z równym powodzeniem mogliby szukać igły w stogu siana. Miast tracić czas napróżno, należało udać się wprost na posterunek policji przy Hig Street i tam zasięgnąć informacyj.

Poszli więc na posterunek policji.

Policjant pełniący służbę, siedział za drewnianą barierą na tak wysokim krześle, że Katarzynę aż kark rozbolał z patrzenia w górę. Przed nim na pulpicie leżała gruba księga. Katarzyna zdziwiła obojętność z jaką przyjął relację o tragicznym zajściu. Z niepotrzebną skrupulatnością rozpytywał o wiek Georki, o jej wzrost i wygląd. Wszystkie te szczegóły notował kolejno w grubej księdze.

— Znaki szczególne? — zapytał wreszcie Katarzyny.

— Proszę? — spytała niezdecydowana.

— Znaki szczególne, uszkodzenia, blizny, lub znamiona na twarzy lub innych częściach ciała? — dociekał policjant, patrząc tak badawczo na Katarzynę, jakby na jej twarzy odkrył jakieś uszkodzenie.

— Ona... ma znamię — przyznała Kasia.

— Gdzie? — spytał policjant.

Zapadło milczenie.

— Gdzie? — powtórzył policjant dobitnie.

— Na... na plecach — odparła Katarzyna, rumieniąc się.

— Na jakiej części pleców? —

— Na... tam, gdzie się siedzi, — mówi Katarzyna cichutko; czerwieni się po uszy.

— Znamię na pośladku, — Tłumaczy policjant na swój język i zapisuje. Kasia, zawstydzona życzy sobie, by się ziemia pod nią rozstąpiła. Spotyka przypadkowo utkwione w nią bystro spojrzenie młodego Ryszarda i oblewa się jeszcze goręcszym rumieńcem. Uświadamia sobie nagle, jak opłakany widok przedstawia w tej chwili. Oddarta falbanka u pantalonków zwisa haniebnie. Suknia i ręce pobłocone: twarz zapewne też umazana brudem z rąk; kapuzka zsunęła się z głowy i wisi na wstążkach związanych pod brodą. We włosach źdźbła słomy i wióra. — Ten chłopak pomyśli, że jestem żebraczką, — zmartwiła się Katarzyna.

— Widziana po raz ostatni w niebieskiej jedwabnej kapuzce, bronzowej aksamitnej pelerynce i migdałowych bucikach, — odczytał policjant z księgi. —

(C. d. n.)

ugruntowania wolności i demokracji w Hiszpanii, złamania potęgi reakcji, odebrania wszelkich wpływów tym ciemnym siłom, któ re bezkarnie mogły przygotować i wykonać wielką zbrodnię przeciwko wolności i niezależności ojczyzny. Ponure są rozmyślania b. premiera Girala, który stał na czele rządu w pierwszym okresie hiszpańskiej wojny domowej i nie potrafił zmobilizować zawczasu wszystkich sił republikańsko - demokratycznych dla obrony i walczyć z najazdem.

Ostatni obrońcy republiki

Jeden uczestnik smutnej narady ma tylko zastrzeżenia przeciwko natychmiastowej i bezwarunkowej kapitulacji. To p. Martinez Barrio, drugi z kolei premier republiki, obecnie zaś ciągle jeszcze urzędujący przewodniczący parlamentu republiki. Wojna przetrzebiła nielitościwie szeregi deputowanych do Cortezów. Polegli, uciekli, schowali się, zdradzili. Kilka razy w ciągu wojny zbierały się Cortezy i za każdym razem mniejsze było grono, któremu przewodniczył p. Martinez Barrio, bezsprzecznie jeden z najwybitniejszych polityków republiki. Ostatni raz ujrzał p. Martinez Barrio już tylko 62 deputowanych. Było to niedawno, w podziemiach starożytnego zamczyska w północno - katalońskiej miejscowości Figueras zebrał się po raz ostatni parlament republiki. Od strony Gerony dochodziła już kanonada zwycięskiej artylerii gen. Franco, a na zaimprowizowanej trybunie stał jeszcze premier dr Negrin i przedstawiał konieczność i możliwość dalszego oporu. I 62 deputowanych uchwaliło walkę do ostatniej kropli krwi, do ostatniego żołnierza. W dwa dni potem Figueras było już w rękach powstańczych.

I może były to wspomnienia owej podziemnej narady niedobitków przedstawicielstwa narodowego, które odezwały się w duszy i umyśle p. Martineza Barrio, gdy usiłował w gmachu paryskiej ambasady wznieść iskierkę dalszego oporu. Daremnie! Manuel Azana nie pragnie dalszej walki.

Kilka godzin przed naradą opuścił go minister spraw zagranicznych republiki p. Alvarez del Vayo i usiłował skłonić sędziwego prezydenta do powrotu, do wydania bojowej proklamacji. Alvarez del Vayo, zwolennik oporu i walki do ostatniej kropli krwi, wrócił do Madrytu z pustymi rękami. Na szańcach ginącej republiki pozostali dwaj ludzie: Dr Juan Negrin i min. del Vayo. — Z małego domku w miejscowości Le Perthus na pirenejskim pograniczu przypatrywał się Juan Negrin tragicznemu przemarszowi armii katalońskiej do Francji. Padały pod jego adresem obelgi i wyzwiska. A gdy nad granicą pirenejską ukazała się flaga „narodowej" Hiszpanii, Juan Negrin wrócił do Madrytu, by walczyć pod gruzami republikańskiej Hiszpanii.

Zamora, Caballero, Quinonez de Leon

Spośród byłych premierów republiki, bawiących na wygnaniu w Paryżu, jeden tylko nie został zaproszony przez Azanę do gmachu ambasady. A jednak właśnie ten pominięty miałby może najwięcej do powiedzenia. „Hiszpański Lenin" Largo Caballero, który przez szereg miesięcy wojny domowej kierował losami republiki, nie został dopuszczony przed oblicze swego prezydenta. Zbyt wiele mieliby sobie do powiedzenia ci dwaj ludzie o przyczynach klęski. Zbyt wiele nagromadziło się między nimi żalu, goryczy i — nienawiści. „Hiszpański Lenin", przywódca asturyjskiej rewolty górników, nie spełnił nadziei, które pokładała w nim walcząca Hiszpania ludowa. Ci dwaj ludzie, Manuel Azana i Largo Caballero, główni a tragiczni bohaterzy zmagań hiszpańskiego ludu, nie umieli nigdy ze sobą współpracować. Spór między nimi rozsądzi kiedyś również — trybunał historii.

I jeszcze jeden emigrant hiszpański na paryskim bruku spoglądał w tych historycznych godzinach z rozdartym sercem na agonię republiki. W skromnym, zacisznym mieszkanku, opuszczony i zapomniany wiedzie tułaczy żywot — Alcala Zamora, pierwszy prezydent republiki, złożony z urzędu przez zwycięski Front Ludowy. Jeśli dla kogoś była bratobójcza wojna prawdziwą tragedią, to właśnie dla tego szlachetnego Hiszpana, rzeczywistego twórcy republiki. Walczącemu ludowi dał to, co miał najdroższego — swoich synów. Sam pozostał wysoko nad oboma zieJącymi śmiertelną nienawiścią obozami — do ostatniej chwili największy autorytet moralny i polityczny Hiszpanii.

Na zakończenie tej galerii postaci walczącej Hiszpanii przyjrzyjmy się jeszcze wytwornemu, starszemu panu, który odprowadza senatora Berarda na dworzec przed jego wyjazdem do Burgos. Wytworny pan — to Quinonez de Leon, najwybitniejszy dyplomata monarchii hiszpańskiej. Quinonez de Leon pozostający dotychczas w kontakcie z swoim byłym władcą, nie zabierał głosu w ciągu całego czasu trwania wojny. Stosował taktykę — „wait and see", stary lis wiedział, że chaos ideowy i ustrojowy, jaki powstanie w Hiszpanii po zakończeniu wojny stworzy dla dynastii i jej zwolenników sprzyjającą koniunkturę. Monarchistom będzie łatwo wystąpić wówczas na widownię jako czynnik umiarkowania i pojednania. I dlatego p. Quinonez de Leon ma wszelkie powody do zadowolenia.

ZYGMUNT REICH

PRZEGLĄD PRASY

Palestyńskie aspekty

Prasa polska donosząc o przebiegu palestyńskiej konferencji w Londynie wysnuwa daleko idące wnioski, jeżeli chodzi o przyszły rozwój Żydowskiej siedziby narodowej. Tu i ówdzie można znaleźć twierdzenie, że wynik konferencji może zahamować ten rozwój.

Jest to pogląd nieuzasadniony i mylny. Nie ulega wątpliwości, że projekty, które Anglia będzie usiłowała obecnie wprowadzić w czyn, spełzną na niczym i nie zostaną zrealizowane.

W Palestynie jedyną siłą faktyczną, wbrew pozorom, są Żydzi i wszelkie uchwały lub postanowienia wymierzone przeciw społeczeństwu żydowskiemu w Palestynie są skazane na niepowodzenie. Jest to jasne dla każdego obserwatora, obznajomionego z rzeczywistością palestyńską. Dlatego też uchwały konferencji londyńskiej nie budzą wśród Żydów wcale tyle niepokoju, jak to stara się zasugerować pewna część prasy polskiej. W ciągu ostatnich 2 lat było już sporo takich uchwał, które pod naporem rzeczywistości i faktycznego stanu rzeczy w Palestynie załamały się. Nie ulega dla nas żadnej wątpliwości, że ten sam los czeka i lutowe uchwały londyńskie.



Apel do rabinów

Związek rabinów R. P. ogłosił komunikat następującej treści:

W związku z wystąpieniem Pana Sprawozdawcy budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości posła Szczepańskiego na forum sejmowym w dniu 23 bm. w sprawie Talmudu Zarząd Związku Rabinów Rzeczypospolitej oświadcza co następuje:

Duchowieństwo żydowskie w Polsce powita z prawdziwą satysfakcją zapowiedziany przez Pana Posła wniosek o wyasygnowaniu z funduszów państwowych pewnej kwoty na koszty wydania w języku polskim Talmudu, ponieważ właśnie z braku odpowiednich funduszów na tłomaczenie na język polski i wydanie tak gigantycznego pod względem objętościowym dzieła — Talmnd dotychczas nie ukazał się w języku polskim.

Przy czym zaznaczamy z naciskiem, że dla władającego językiem niemieckim, francuskim lub angielskim, Talmud jest dostępny, ponieważ w wspomnianych językach są doskonałe i ścisłe przekłady Talmudu.

Rozumie się, że do tłomaczenia Talmudu na język polski powinni być powołani prawdziwi fachowcy znający doskonale Talmud w oryginale, nie talmudyści w stylu ks. Trzeciaka, który wobec Sądu Powszechnego się przyznał, że Talmudu w oryginale nie zna, lecz tacy znawcy jak rdzenny Polak-katolik Tadeusz Zadrecki, dzieło którego „Talmud w ogniu wieków" jest doskonałą, ściśle naukową rozprawą o Talmudzie.

Nie możemy przy tej sposobności również pominąć milczeniem wystąpienie posła Jóźwiaka na tym samym posiedzeniu Sejmu, który jako chrześcijanin powinien był wiedzieć, że werset „oko za oko, ząb za ząb" znajduje się w Starym Testamencie, który jest świętością zarówno dla Żydów jak i dla chrześcijan.

Natomiast właśnie Talmud interpretuje ten werset w tym sensie, że „oko za oko" znaczy wartość pieniężna oka, którą szkodnik winien zapłacić poszkodowanemu.

Związek rabinów nie pierwszy raz zabiera głos na marginesie pewnych dyskusji, w których poruszono sprawy religii żydowskiej. Nie zawsze czyni to fortunnie. Nie należy przypisywać każdemu wystąpieniu jakiegoś nieobeznanego ze sprawą posła czy działacza tyle znaczenia, by angażować autorytet związku rabinów. Niektóre z tych wystąpień nadają się do działu humorystycznego a absolutnie nie zasługują na replikę ze strony autorytetów religijnych. Nie można przecież rozprawiać się z bzdurami, banialukami i wymysłami na temat religii żydowskiej. Nie można z dowcipu wątpliwej wartości tego czy innego posła robić problemu religijnego. Nie można również z góry „polecać" tłumacza Taumudu. Mamy pełne zaufanie dla wielkiej wiedzy p. Tadeusza Zadereckiego, ale zdaje się, że p. Tadeusz Zaderecki zgodzi się z nami, jeśli powiemy, że sam nie podjąłby się takiego przekładu. Ale niezależnie od tego należałoby zwrócić się do pp. rabinów z apelem, by nie uprawiali polemiki z wystąpieniami, które u wszystkich Żydów budzą tylko uśmiech politowania.

(Ro)

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 27. 2. (Sin.) W dniu dzisiejszym padły większe wygrane na następujące numery:

Pierwsze ciągnienie: 100.000 zł — 10995
25.000 zł — 25467
15.000 zł — 153407
10.000 zł — 127493
5.000 zł — 87648, 146781
2.000 zł — 81608, 103560.
Drugie ciągnienie:
20.000 zł stała dzienna wygr... 54671.
25.000 zł — 104057.
10.000 zł — 15558, 58.977, 103524.
5.000 zł — 11767, 117656, 123571, 124625 130131.
2.000 zł — 23122, 25932 134038, 135957 147583.

B. prez. Kaplicki u premiera Składkowskiego

Warszawa, 27. 2. PAT. P. Prezes rady ministrów gen. Sławoj Składkowski przyjął dziś b. prezydenta miasta Krakowa płk. Kaplickiego.

Manewry floty angielskiej

Gibraltar, 27. 2. PAT. Zawinęła tu brytyjska flota śródziemnomorska, która została odwołana z Malty, celem odbycia wspólnych manewrów z flotą atlantycką. Manewry rozpoczną się dnia 3 marca.

LUIZA RAINER —
Wiedeńka o smutnych oczach



LUIZA RAINER
w okresie nakręcania filmu z życia Ziegfielda.

Luiza Rainer bawi w Paryżu, gdzie była obecna na premierze filmu „Całe miasto tańczy".

Ta wielka artystka, unikająca sensacji, jaka wiąże się zwykle ze sławą gwiazd Hollywoodu, rozpoczęła jednak życie w warunkach tak niezwykłych, że mogły uchodzić za kaprys wyobraźni.

Mała wiedenka

Ludwika Rainer, która jest Żydówką, urodziła się w Wiedniu w roku 1913.

Ta nazwa miasta i ta data mówią dość o atmosferze, w jakiej upłynęło jej dzieciństwo: strzały w Sarajewie, Europa w ogniu wojny upadek Habsburgów.

W stolicy walców nie rozlegały się więcej tony skrzypiec. Rozśpiewana operetka umilkła.

A później rozkład monarchii i ponury okres inflacji, który Hugo Bettauer tak świetnie przedstawił w filmie „Ulica bez radości".

To nieszczęśliwe dzieciństwo, jakie przypadło w udziale wielu ludziom, wyrosłym podczas wojny, wycisnęło głębokie piętno na charakterze Ludwiki.

Przyzwyczaiła się milczeć od najwcześniejszych lat — tych ponurych lat, kiedy dzieci rzadko słyszały śmiech i nie mogły się go nauczyć. Pogrążona w myślach o zjawiskach, stanowiących dla niej nierozerwalną zagadkę, kryła się często po kątach, milcząc, jak zaklęta. Czasami, ulegając nagłemu impulsowi, biegła z braćmi na ulicę, przemierzała z nimi całą dzielnicę i śmiejąc się nerwowo, brała udział w hałaśliwych zabawach chłopców. W końcu rzuciła się do książek, jakby chciała pochłonąć odrazu wielką wiedzę i zdobyła sobie w szkole reputację zdolnej i pilnej uczennicy. Gdy oświadczyła rodzicom, że pragnie zostać artystką, spotkała się, jak to często bywa, z absolutnym brakiem zrozumienia z ich strony. Matka wzięła to życzenie za przelotny kaprys. Była przekonana, że córka zapomni o nim, jeśli nie będzie się poruszać więcej tej sprawy.

Była w błędzie. Ludwika nie wyrzekła się marzeń o karierze arstystki. Uczyła się w tajemnicy i gdy skończyła 16 rok życia, skorzystała z pobytu u babki, aby napisać do Ludwiki Dumont, która posiada w Düsseldorfie szkołę dramatyczną, prosząc o poddanie jej egzaminowi.

Podczas, gdy babka i matka korespondowały ze sobą w sprawie niepokojących dążeń dziewczęcia, Ludwika została przyjęta przez panią Dumont, która zaopiniowała, że posiada istotny talent i powierzyła jej rolę.

Wyjazd

Ludwika zwyciężyła: została aktorką. Rodzice pogodzili się z tym, ciesząc się w gruncie z powodzenia córki. Osiemnastoletnia Ludwika poznała się z Maksem Reinhardtem, który zaangażował ją. Jako członek jego trupy wystąpiła w Paryżu w sztuce Pirandella „Sześć postaci scenicznych w poszukiwaniu autora". Gdy grała w niej w Wiedniu, zwróciła na siebie uwagę kilku działaczy filmowych.

Jeden z nich, Robert Ritchie, który objeżdżał z polecenia Metro-Goldwyn-Majer stary kontynent, w poszukiwaniu młodych talentów, zrozumiał, że ma przed sobą pierwszorzędną siłę. Udał się do Ludwiki z gotowym kontraktem i skłonił ją do podpisania go. Młoda artystka śmiała się zawsze, gdy przyjaciele zapewniali ją, że zostanie gwiazdą ekranu. Dlaczegoż więc teraz zgodziła się tak szybko? Czy dlatego, że jak mówiono, straciła drogiego przyjaciela? Czy raczej dlatego, że został zamordowany Dollfuss. Anschluss wyciągał już swoje macki ku Austrii i Ludwika przeczuwała smutny los ojczyzny?

Któż to może wiedzieć.

Artystka wsiadła wkrótce na statek, zabierając z sobą ulubionego pieska Johnny i pożaglowała do Nowego Jorku.

Nostalgia

W Hollywood świat filmowy przyjął ją z rezerwą.

Europa przysłała już do stolicy filmu taką Gretę Garbo i taką Marienę Dietrich, których twarze nie odpowiadały regułom piękności, jakie ustaliło kino. W kraju, gdzie kręci się historie filmowe seriami, niechętnie widziane są osobistości, wychodzące poza ramy serii, a Luiza Rainer należała do takich wyjątków.

Jej czarne włosy, twarz bez klasycznego owalu i kibić dziewczynki wywoływały zdziwienie.

Jej chmurne spojrzenie, w którym jakby skoncentrowała się wizja całego ludzkiego cierpienia przytłaczało patrzących w te smutne oczy, dla których jakiś dziennikarz znalazł później nazwę „najpiękniejsze oczy w Europie".

Ze swej strony Luiza nie poczuła się porwaną przez atmosferę Hollywoodu. Była jak wróbel, który wypadł z gniazda, ogłuszony hałasem, oślepiony blaskiem słońca.

Nie miała przyjaciół. Zdawało się, że nikogo nie interesuje cudzoziemka, która nie szukała również towarzystwa ludzi.

Ogarniał ją głęboki smutek i pytała się czasami sama siebie, czy nie byłoby lepiej wrócić do Wiednia. Był to stan duszy, tragiczniejszy, niż ostre ataki nostalgii. Była to prawdziwa walka pomiędzy pragnieniem powrotu do ojczyzny i do koła wiernych przyjaciół i rozsądkiem, który nakazywał pozostać w Hollywood.

W rzeczywistości bezczynność ciążyła jej więcej niż oddalenie od bliskich. Z chwilą, gdy zaczęła kręcić pierwszy film, nastąpiło przeistoczenie.

Film ten nazywał się „Eskapada". Luiza była w nim partnerką Williama Powell, występując w roli, przeznaczonej początkowo dla Myrny Loy.

Byłoby przesadą twierdzić, że święciła w tym filmie tryumf. Lecz praca umożliwiła jej wżycie się w atmosferę amerykańskich wytwórni. Powell, którego uprzejmość stała się przysłowiowa, chwalił ją, zachęcał i „wyjaśniał" istotę Hollywoodu.

Luiza opanowała częściowo instynktowną nieufność. Znalazła źródło żywej radości w widokach „dzikiej natury" kalifornijskich wybrzeży. Odbywała długie wycieczki w góry i na wybrzeże Pacyfiku. — Stojąc w mknącym szybko powozie z rozwianym włosem, tonęła wzrokiem w przejrzystej dali, jakby szukała w złocistych błyskach piasków, lub bieli sylwetek górskich odbicie jakiegoś marzenia.

Unikała wieczorów i przyjęć. Nazwano ją odludkiem. Nakręcano film „Wielki Ziegfeld". — Luiza wskrzesiła w nim Annę Held, wielką artystkę francuskich music-hall'ów, która stworzyła pierwszą kreację Mrs. Ziegfeld.



PROF. MAX REINHARDT
znakomity reżyser, który pierwszy poznał się na talencie Luizy Rainer.

Miłość

Clifford Odets przybył do Hollywood, aby opracować scenariusz filmu „Generał zmarł o świcie". Był to sympatyczny młodzian, który w krótkim czasie zdobył w Nowym Jorku sławę. Należał do „postępowców", pragnących tchnąć nowe życie w amerykański teatr, popierać wysiłki takich dramaturgów, jak Eugeniusz O'Neil i Suan O'Casey.

Odest wstąpił do „grupy nowojorskiej". Pewnego razu grupa ta miała niespodziewanie zorganizować przedstawienie z okazji uroczystości, urządzonej przez jeden z syndykatów. — Trzeba było koniecznie wystąpić z nową sztuką. Odets napisał ją w ciągu kilku dni. Tytuł brzmiał „Waiting for Lefty". Sztuka nosiła charakter socjalnej propagandy i odniosła wielki sukces.

Po pierwszym przedstawieniu, które odbyło się w skromnej sali lokalu związkowego, utwór Odetsa przeniesiono do Broadway, gdzie oglądały go z wielką ciekawością sfery finansowe i handlowe. Clifford Odets stał się sławnym.

Hollywood, śledzący bacznie wszystko, co się dzieje we wszystkich teatrach świata, zaprosił młodego reformatora, który przyjął propozycję. Pragnął poznać stolicę filmu i spotkać się z Luizą Rainer, którą podziwiał w filmie „Wielki Ziegfeld". Ujrzał ją przypadkiem prawie w małej restauracji, gdzie zbierali się artyści filmowi i był rozczarowany jej powierzchownością.

— Myślałem, że jest ładniejsza — rzekł do przyjaciół.

Kronika dodaje, że Luiza, ujrzawszy Odetsa, rzekła do obecnych:

— Jaki brzydki jest ten młody autor.

Myśleli jednak widocznie inaczej bowiem po upływie kilku dni spotykano ich wciąż razem. Obiadowali we dwoje przy osobnym stole i bywali razem na widowiskach i przyjęciach.

Clifford wrócił do Nowego Jorku po ukończeniu swej pracy.

Czy to miał być koniec miłosnej idylli?

Luiza była daleka od zamiaru rozstania się z Odetsem na zawsze. Idylla trwała nadal. — Artystka jeździła, a raczej latała do Nowego Jorku, aby widzieć się z przyjacielem. Gdy zaś przyszła kolej na nakręcanie filmu „Visages d'Orient", utor zawitał znów do Hollywood. W styczniu 1937 roku panna Rainer została w Brantwood panią Odets.

Groźba rozwodu

Nie zapomniano jeszcze tryumfu, jaki święciła Luiza w „Ziemi błogosławionej", gdzie grała rolę chińskiej wieśniaczki. Za kreację tę otrzymała nagrodę akademii sztuk i nauk.

Może chęć zaćmienia tego tryumfu była przyczyną, że w Hollywood zaczęły kursować wia

domości o nieszczęśliwym pożyciu Luizy z mężem i bliskim rozwodzie.

Osoby które roznosiły te wieści, opierały się na fakcie, że Clifford wyjechał do Nowego Jorku w czasie, gdy jego żona kręciła film „Wielkie miasto". — Odets udał się rzeczywiście do Nowego Jorku, lecz celem podróży była konieczność asystowania przy wystawieniu dwóch jego sztuk. Luiza udała się do męża natychmiast po skończeniu nakręcania i oboje pokazywali się często razem na zabawach w Greenwich Village.

W rok później, w czerwcu 1938 roku, mówiono już oficjalnie, że Luiza rozpoczęła proces rozwodowy, podając za powód „przykry charakter" męża.

Odets znajdował się wtedy w Londynie, gdzie czynił przygotowania do wystawienia sztuki „Golden Boy".

Adwokat jego Louis Nizer nie chciał traktować poważnie „kaprysów" Luizy. W listopadzie Odets wrócił do Nowego Jorku i Nizerowi udało się odwieść Luizę od zamiaru rozłączenia się z mężem.

Wkrótce po pogodzeniu się małżonków Luiza Rainer uzyskała obywatelstwo amerykańskie. Pożycie ułożyło się jak najlepiej.

— Nasze małżeństwo nie podoba się może mieszkańcom Hollywoodu — oświadczyła Luiza — lecz każdy urządza się, jak mu jest wygodnie. Kocham Clifforda na tyle, że mogę mu pozostawić swobodę, konieczną w jego zawodzie. On zaś ze swej strony odpłaca mi wzajemnością.

Czy myślicie, że powinnam żądać, aby został w domu, gdy ja pracuję? Przeciwnie, nalegam, żeby wychodził beze mnie, wiem jednak zawsze, gdzie przebywa.

Jest to zgoda serc.

Luiza Rainer zbiera laury w filmie „The great waltz" („Całe miasto tańczy"), który wskrzesza wesoły Wiedeń Straussa, walców i modrego Dunaju.

...Wiedeń, którego ta mała wiedenka nigdy nie znała.

„Kofer-ha'Jiszuw"

Jerozolima, 27. 2. ŻAT. W porozumieniu z izbami handlowymi w Tel-Awiwie i Haifie rada kuratorów Kofer-ha Jiszuw uchwaliła wprowadzić z dniem 1 marca opłatę na rzecz tego funduszu ze wszystkich towarów importowanych dla rynku żydowskiego. Przygotowania do akcji trwają już od kilku miesięcy. Specjalne komisje poszczególnych gałęzi życia gospodarczego czynne są przy Kofer-ha Jiszów dla opracowania zasad potrącania i kontroli opłat.

—oo—

Sytuacja gospodarcza Transjordanii

Jerozolima, 27. 2. ŻAT. „Haarec" informuje z Ammanu, że ostatnio sytuacja gospodarcza Transjordanii doznała pewnej poprawy na skutek zwiększenia wywozu zboża do Palestyny i znacznych inwestycyj kapitału zagranicznego na terenie Transjordanii. Do ożywienia przyczyniła się także budowa szosy Haifa-Bagdad.

—oo—

Ku uwadze uchodźców

Warszawa, 27. 2. ŻAT. Ogólny Komitet Pomocy Uchodźcom Żydowskim komunikuje: Poszukuje się wysiedleńca z Niemiec Jakuba Sperbera. Winien on zgłosić się niezwłocznie w biurze komitetu w miejscu swego pobytu.

—oo—

Kupiectwo bułgarskie przeciwko antysemityzmowi

Sofia, 27. 2. ŻAT. Czołowa bułgarska izba handlowa w Ruszczuku uchwaliła rezolucję przeciwko rasizmowi. Rezolucja głosi: „Dla obrony postępu gospodarczego naszego kraju, który jest tak doniosły ze względu na nasze stosunki międzynarodowe, nieodzowne jest zapobiec krzewieniu teorii rasistowskich. Bez względu na swą przynależność narodowościową wszyscy obywatele bułgarscy winni być traktowani w sposób równy."

RADJO

Wtorek, 28 lutego

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW. 6.57 Pieśń „Witaj gwiazdo morza"; 7 Audycja poranna; 8.10—9 Muzyka z płyt oraz wiadomości bieżące; 11 Audycja dla szkół: „I powietrze coś waży" — pogadanka dla dzieci starszych wygł. dr Konst. Jodko-Narkiewicz; 11.15 A. Głazunow: Cztery pory roku, muz. bal. (płyty); 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03—13 Audycja południowa; 14 Muzyka z płyt; 14.50 Program na dzień następny; 14.55 Wiadomości gospodarcze; 15 „Wszędzie jest życie — i na pustyni" pogadanka dla młodzieży wygł. St. Sumiński; 15.15 „Czy wiecie, że..." w oprac. dr Jana Reguły; 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry rozgłośni wileńskiej po ddyr. Wł. Szczepańskiego; 16 Dziennik popołudniowy; 16.08 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 116.20 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych; 16.30 Pieśni z doliny św. Krzyża (Mississipi), w opr. muz. T. Lieurance. Wykonawcy: Olga Łada (sopr.), Tad. Seredyński (akomp.); 17 „Od Jordanu do Libanu" felieton wygł. dr Zygmunt Leśnodorski; 17.15 Kwadrans dawnej muzyki w wyk. Jana Rakowskiego (viola d'amore); 17.30 „Z pieśnią po kraju", audycję prowadzi prof. Br. Rutkowski; 18 V-ta audycja z cyklu „Sonaty skrzypcowe W. A. Mozarta". Wykonawcy: Stan. Mikuszewski (I skrz.). Adam Kopyciński (fort.); 18.30 Audycja dla robotników; 19 Koncert muzyki polskiej. Wykonawcy: ork. symf. PR. pod dyr. Stan. Namysłowskiego, Aniela Szlemińska (sopr.), Czwórka Radiowa; 20.35 Dziennik wiecz., wiadom. meteor. i sportowe, Nasz program na jutro; 21 Z Warszawskiego Konserw. Muz.: Koncert Tow. Miłośników Dawnej Muzyki. Wykonawcy: Zofia Adamska (wiol.), Janina Wysocka-Ochlewska (klawesyn), Bron. Rutkowski (organy) i zespół instr. pod dyr. St. Janiszewskiego; 22 „Przechadzki ateńskie": „Powrót z Akropoli", audycja w oprac. prof. Wł. Witwickiego; 22.25 Recit. fort. Bolesława Woytowicza, w programie utwory Claude Debussy'ego; 22.55 Lokalne informacje; 23—23.05 Ostatnie wiadomości dzien. wieczornego, komunikat meteor.

WARSZAWA. 6.57 p. Kraków; 15.15 Skrzynka ogólna — dr Stępowski; 15.30 p. Kraków; 18 Audycja dla wsi; 18.30—23.05 p. Kraków; 23.05 Wiadom. z Polski w jęz. niem.; 23.15 Płyty.

KATOWICE. 5.30 Wesoły montaż płytowy; 6.57 p. Kraków; 14 Wiadom. gospod. i lokalne; 14.05 Koncert życzeń; 14.35 „Swaczyna u Dorotki" — aud. dla dzieci; 14.55 Wiad. bież. i giełda; 15 p. Kraków; 15.15 Gawęda o literaturze — prof. Jesionowski; 15.30 p. Kraków; 18 „Zagłębie Dąbrowskie ma głos"; 18.15 Płyty; 18.30—23.05 p. Kraków.

LWÓW. 6.57 p. Kraków; 14 Płyty z objaśnieniami: „Morze Debussy'ego; 14.30 Poradnik rodzicielski; 14.45 Wiad. gospod. i giełda lwowska; 15 p. Kraków; 15.15 „Nowości radiotechniczne"; 15.30 p. Kraków; 18 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 18.05 Rezerwa; 18.15 Audycja dla wsi; 18.30—23.05 p. Kraków.

ŁÓDŹ. 5.59 Płyty; 6.57 p. Kraków; 14 Koncert życzeń Łódzkiej Rodziny Radiowej; 14.50 Łódzkie wiadom. giełdowe; 15 p. Kraków; 15.15 Literatura przez mikrofon dla wszystkich; 15.30 p. Kraków; 18 O muzyce i muzykach: 18.30—23.05 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA. (449.1) 12.30 Sygnał czasu, dziennik południowy (po hebrajsku); 12.40 Program arabski; 13.20 Dziennik południowy (po angielsku); 13.30 Sygnał czasu, koniec programu południowego; 16 Sygnał czasu, komunikaty, kącik młodzieży ang.; 16.45—18.30 Pogadanka polityczna; 18.45 Komunikat meteor., giełda owoców cytrusowych, dziennik wieczorny (po hebrajsku); 19 „Dziwny przypadek" — dialog dramatyczny; 19.15 Koncert ork. radiowej, orkiestra radiowa, w programie utwory Mozarta; 20.15 Komunikat meteor., giełda owoców cytrusowych, Dziennik wieczorny (po angielsku); 20.30 „Imperium brytyjskie" — pogadanka H. Harta; 20.45 Płyty; 21 Koniec programu.

* * *

18 Koncert kwartetu. LONDYN REG.: Aud. dla dzieci. BEROMüNSTER Muzyka ludowa. RADIO ROMANIA: 18.15 Koncert zespołu mandolinistów. PARIS PTT.: 18.35 Śpiewajmy wszyscy razem. WIEŻA EIFFLA: 18.45 Koncert.

19 FLORENCJA: Muzyka rozrywkowa. LONDYN REG.: Koncert. SOFIA: Rec. śpiewaczy. LAHTI: 19.05 „Święto Kalevala" — aud. słowno-muz. RADIO ROMANIA: 19.15 Pieśni i romanse. TULUZA: Melodie operetkowe. PRAGA: 19.25 Muzyka rozrywkowa. SZTOKHOLM: „Offenbah" — rapsodia radiowa.

20 DROITWICH „Swing Music" — transm. z Paryża. PRAGA II.: Muzyka rozrywkowa. RADIO ROMANIA: Koncert symfoniczny. RYGA: Koncert muzyki operowej. SOFIA: Koncert kwartetu bułgarskiego. TALLIN: „Chopin" — słuchowisko muz. WIEŻA EIFFLA: Koncert solistów. FLORENCJA: 20.30 Recital klawesynowy.

21 DROITWICH: „Od opery do rewii" — aud. muz. BRUKSELA FRANC.: „Marta" — opera Flotowa. MEDIOLAN: Koncert symfoniczny. RZYM: Wieczór oper. LILLE: Koncert kwartetu wokalnego. LUKSEMBURG: Music-Hall. HILVERSUM I.: 21.10 Wtorkowy program rozrywkowy. RADIO ROMANIA: 21.15 Recital fortep. Magdy Tagliafero. RYGA: Koncert muzyki operowej. BUDAPESZT: 21.30 Koncert orkiestry budapeszteńskiej. LYON: 21.30 Transm. z Opery. WIEŻA EIFFLA: Koncert symfoniczny.

22 KOWNO: Muzyka taneczna. LONDYN REG.: Melodie filmowe. SOFIA: Muzyka taneczna. POSTE PARISIEN: 22.05 Max Regnier ze swym zespołem muzyków-humorystów. MEDIOLAN: 22.10 Melodie operetkowe. LUBLANA: 22.15 Muzyka lekka. OSLO Muzyka kameralna. RADIO ROMANIA: Koncert nocny. SOTTENS: Program rozrywkowy. BRATISŁAWA: 22.25 Piękne melodie — koncert solistów. PRAGA II: 22.30 Czechosłowacja gra i śpiewa. STRASBURG: 22.45 Muzyka kameralna.

23 FLORENCJA: Muzyk taneczna. PRAGA II: Muzyka lekka. MEDIOLAN: 23.15 Muzyka taneczna. DROITWICH: 23.30 Koncert orkiestrowy. TULUZA: 23.45 Walce.

Jaką rolę odegra Polska w zlikwidowaniu konfliktu włosko-francuskiego?

„Times" i „Völkischer Beobachter" o wizycie min. Ciano

(Specjalna służba inform. „Now. Dziennika")

Londyn, 27. 2. (P). W artykule poświęconym hr. Ciano w Polsce, podnosi „Times", że stosunki polsko włoskie ciekawe są nie tyle ze względu na wzajemne faktyczne interesy, jakie łączą oba te państwa, ile na podobną sytuację, w której się kraje te znajdują. Polska i Włochy zainteresowane są w rozwoju zagadnień w basenie naddunajskim i w krajach bałkańskich, a zarówno Warszawa jak i Rzym życzą sobie, aby te obszary nie znalazły się pod dominującą przewagą innego wielkiego mocarstwa. Równocześnie jednak Polska i Włochy, jako sąsiedzi Niemiec, mający na swych terytoriach mniejszość niemiecką, utrzymują przyjazne stosunki z Niemcami, które ciągle wznawiają swe wpływy na półwyspie bałkańskim. Jednakowoż zarówno Rzym jak i Warszawa uważają za stosowne związać się traktatami z innym wielkim mocarstwem, a więc Polska z Rosją, a Włochy z Anglią. Ta dwutorowość w polityce zagranicznej tych państw, staje się przyczyną zrozumiałej elastyczności.

Wizycie hr. Ciano w Polsce poświęca dłuższy artykuł również „Voelkischer Beobachter". Urzędówka hitlerowska zaznacza, że w czasie konferencji, nie będzie mowy o stanowisku Polski wobec paktu antykominternowskiego. Zatarg francusko-włoski odczuty być musi jako moment uciążliwy, ponieważ Polska związana jest paktem z Francją, a równocześnie utrzymuje serdeczne stosunki z Włochami.

Polscy politycy mają więc nadzieję, że da się osiągnąć pokojowe zlikwidowanie konfliktu i uzgodnienie interesów między Rzymem a Paryżem.

Zwolnienie poety z obozu koncentracyjnego

Paryż, 27. 2. ŻAT. Otrzymano tu wiadomość, że poeta żydowski M. Neugräschel, aresztowany po wcieleniu Austrii do Rzeszy, został wypuszczony z obozu koncentracyjnego i wyemigrował do Brazylii.

W Wiedniu popełnił samobójstwo wybitny biolog prof. dr. Hansmann, w swoim czasie radca sekcyjny urzędu zdrowia Ligi Narodów.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Nie będzie monopolu zbożowego

Warszawa, 27. 2. (g. m.) Jak się dowiadujemy, upadł definitywnie projekt wprowadzenia monopolu zbożowego w Polsce. Natomiast w organizacjach rolniczych rozważany jest projekt koncesjonowania obrotu zbożowego.

Projekt ten zmierza do postawienia na odpowiednim poziomie cen produktów rolnych i przywrócnia opłacalności rolnictwa.

Projekt powyższy skierowany jest przeciw ko kupiectwu zbożowemu i będąc odmianą monopolizacji jest niemniej szkodliwy niż pierwotny projekt.

Poczynione też mają być starania w kierunku uruchomienia Polskiego Towarzystwa Rolniczego, jednoczącego całokształt dobrowolnej pracy zawodowo-rolniczej.

Czy konferencja importowa stanie się *odskocznią do nowych poczynań interwencyjnych i monopolistycznych?*

(Od naszego specjalnego sprawozdawcy gosp.)

WARSZAWA, w lutym.

Uwagi nasze skreślone na marginesie wielkiej konferencji importowej w Warszawie (zob. „Nowy Dziennik" z dnia 20 bm.) dotyczyły sytuacji obecnej w imporcie.

Zaznaczyliśmy m. in., że istotnie poziom orga nizacji w Polsce jest niedostateczny i że zachodzi potrzeba racjonalizacji przywozu. Z drugiej jednak strony nie można nie podkreślać, że stan dotychczasowy jest wynikiem coraz większej ingerencji Państwa i samorządu gospodarczego w sprawy naszego importu i że obfita reglamentacja towarowa i dewizowa musiała doprowadzić do niesłychanego rozrostu administracji naszego han dlu zagranicznego.

Podkreśliliśmy też, że na ograniczenia handlu importowego uskarża się kupiectwo polskie, którego oficjalni przedstawiciele stwierdzają, że usunięcie handlu z poważnych działów pracy, obejmujących najważniejsze artykuły surowcowe, mu si w konsekwencji ograniczyć rolę kupca.

Do czego więc zmierza wielka konferencja importowa, przygotowywana z polecenia Ministra przemysłu i handlu przez Radę Handlu Zagranicz nego?

Otóż trzeba od razu stwierdzić, że zwołana do Warszawy na dzień 2 i 3 marca br. konferencja importowa może odegrać rolę, zarówno pozytyw ną jak i wybitnie ujemną dla naszego życia gospodarczego, a przeed wszystkim dla handlu. — Będzie to zależało od właściwego, jasnego i śmiałe go postawienia przez reprezentantów naszego życia gospodarczego szeregu spraw o pierwszorzędnej doniosłości na tej konferencji, która łatwo może się stać odskocznią do nowych poczynań o charakterze interwencyjnym i monopolistycznym.

Przykład przytoczony w „Nowym Dzienniku" o stworzeniu monopolu, obejmującego 9 domów handlowych importowo eksportowych, które będą miały wyłączne prawo uczestniczenia w transak cjach wiązanych, jest nader pouczający.

Należy przyznać, że w dziedzinie importu miały miejsce istne dzikie harce. Przydział zezwoleń stał się czymś w rodzaju wynagrodzenia zasług społecznych. Otrzymywały je różne instytucje spo łeczne, osoby zasłużone itp.

Międzyministerialna komisja określiła swego czasu ten stan rzeczy, jak następuje:

„Instytucje takie, same oczywiście handlu nie prowadzą, sprowadzaniem zagranicznego towaru nie zajmują się i w rezultacie sprzedają te pozwo lenia komu innemu, niezmiernie często różnym aferzystom, dezorganizującym rynek, co przyczynia się do podnoszenia cen".

UPORZĄDKOWANIE IMPORTU JEST KONIECZNE

Pożądane więc jest uporządkowanie tej doniosłej dziedziny naszego handlu zagranicznego. — Musi to jednak być przeprowadzone bardzo ostrożnie i z uwzględnieniem dotychczasowych firm handlowych, zajmujących się importem. Handel zagraniczny jest bowiem dziedziną, która najmniej nadaje się do improwizowania i eksperymentowania. Dziedzina ta wymaga dokładnej znajomości rynków zagranicznych, orientowania się w ich strukturze i w ciągłych przemianach zachodzących na tych rynkach, zwłaszcza w zakresie cen.

Szczególnie cenna jest znajomość źródeł nabycia i docierania do bezpośrednich źródeł zakupu. Częstokroć wysuwany jest pod adresem naszych importerów zarzut, że nie są klientami „silnej ręki" i że posługują się przy nabywaniu towarów źródłami drugorzędnymi. Nie uwzględnia się przy tym naszych warunków, które powodują, że jak słusznie stwierdził prezes izby przemysłowo handlowej w Poznaniu p. Stefan Kalamajski, niejednokrotnie łatwiej jest zdobyć egzotyczny rynek za pośrednictwem dobrego klienta (np. Anglii) wpro wadzonego już na tym rynku.



Niemniej ważne są zagadnienia kredytowe. Jest rzeczą jasną, że importer dobrze wprowadzony i solidny korzystać może z nisko oprocentowanego kredytu, udzielając ze swej strony dogodnego kre dytu swym odbiorcom.

Umiejętny prowadzony import może się też stać źródłem wielkich oszczędności dewizowych. To też musi mu być pozostawiona pełna swoboda pra cy.

SPECJALIZACJA JAKO KLUCZ POPRAWY WARUNKÓW W IMPORCIE

Nie trzeba chyba udawadniać, że szybka i radykalna zmiana niedorozwoju naszego importu w drodze zabiegów interwencyjnych może dać jak najgorsze wyniki, zarówno dla naszego handlu za granicznego, jak i całokształtu naszego życia gospodarczego.

Słuszność mają te czynniki, które uważają, że przede wszystkim w specjalizacji zawarty jest klucz do poprawy istniejących warunków i osiągnięcia celów, które ma na widoku konferencja importowa.

Ponadto należy powoli usunąć wady form reglamentacji i ich metod technicznych. Faktem jest, że skomplikowana mechanika handlu zagraniczne go podraża importowane artykuły, nie ułatwia swobodnego wyboru rynków zbytu i nie przyczynia się do powstawania nowych kadr samodzielnych kupców importerów. Chodzi o to, aby reglamentacja była zastosowana tam, gdzie ona jest istotnie konieczna i nie doprowadziła do dalszych ograniczeń importu. Trudno też zaprzeczyć, że rosnący przywóz podtrzymuje naszą koniunkturę wewnętrzną, przy czym trzeba być bardzo ostrożnym przy szafowaniu pojęciem zbędnego importu. Zbędność jakiegokolwiek artykułu jest pojęciem względnym. Często bowiem import pozornie zbędnego artykułu zapewnia nam korzystny eksport. Istnieje też możność dalszego przesuwania importu z krajów wolnodewizowych na kraje rozrachunkowe, celem poczynienia oszczędności dewizowych. Następnie wchodzi też w grę przesuwanie importu z krajów, z którymi szanse zrównoważenia obrotów są minimalne, a obroty wykazują sta łe bardzo znaczne saldo ujemne na kraje, gdzie istnieją widoki zrównoważenia obrotów.

W obrotach z niektórymi krajami występują możliwości zwiększenia wywozu, jednakże pod warunkiem powiększenia przywozu z danego kraju.

POTANIENIE IMPORTU

Bardzo doniosła jest sprawa potanienia importu. Polityka obciążenia importu w celach pomocy eksportowej uznana jest za szkodliwą z punktu widzenia interesów rozwojowych polskiego gospodarstwa. Import bowiem surowców i maszyn musi być jak najtańszy. Wytwórczość polska nie może pracować na założeniu wyższych kosztów od zagranicy. Potanienie importu nastąpić też może w drodze lepszej jego organizacji i uwolnienia naszego życia gospodarczego od nadmiaru bezproduktywnej papierowej roboty. Do potanienia importu mogłaby się też przyczynić zmiana praktyki dzielenia kontyngentów przywozowych. Zamiast dotychczasowego podziału importu na dwumiesięczne transze kontyngentowe (który m. in. też prowadzi do rozdrabniania importu) należałoby — zdaniem poważnych kół gospodarczych — zmierzać do urachamiania kontyngentów na okresy półroczne, a nawet roczne.

Koła te przestrzegają przed radykalną przebudową przywozu przez powoływanie do życia sztucznych nowotworów w postaci central przywozowych, tworzonych nie w trybie właściwej inicjatywy zainteresowanych w przywozie branż, lecz w trybie nacisku administracyjnego.

Nowe placówki przywozowe powołane do życia nie przez inicjatywę i zmysł kupiecki, lecz przez wolę czynnika urzędowej administracji handlu zagranicznego, jeżeliby nawet nie stały się monopolistami, to w najlepszym razie graniczyłyby z monopolizacją niektórych dziedzin handlu przywozowego i w dalszej konsekwencji musiałyby doprowadzić do wytworzenia monopolu w dziedzinie naszego importu. Byłoby to na rękę różnym „wpływowym" osobom, nie mającym nic wspólnego z handlem, a wyrastającym łatwo na koniunkturalnym gruncie reglamentacji, które gotowe są w każdej chwili wyciągnąć rękę po przywilej przywozowy z krzywdą dla kupca — importera z „prawdziwego zdarzenia".

IMPORTER JAKO WYPŁYW SELEKCJI ŻYCIOWEJ

P. Jastrzębowski, kierownik Komisji Obrotu Towarowego przy Min. Przemysłu i Handlu spiritus movens konferencji importowej w jednym ze swych artykułów w „Polsce Zbrojnej" nawołuje do kwalifikowania importerów, zaznaczając, że nie razi nikogo, że licznymi zawodami mogą się trudnić tylko osoby o określonych kwalifikacjach.

W odpowiedzi wyręczy nas niebylejaki znawca spraw handlu, do którego p. Jastrzębowski zapewne też ma zaufanie. Jest to poseł Sikorski, który w jednej ze swych enuncjacji słusznie stwierdza, że kupca-importera nie tworzy się z dnia na dzień i że winien on być wypływem selekcji życiowej.

Wreszcie pozwolimy sobie zaznaczyć, że niedawno temu przeprowadziliśmy obszerną rozmowę z przewodniczącym komitetu organizacyjnego konferencji importowej drem St. Waschko.

Powiedział on nam dosłownie:

„Jakie zmiany w dotychczasowej organizacji i strukturze przywozu zostaną przez konferencję importową zaprojektowane, trudno już dzisiaj przesądzić i przewidywać. Jedno zdaje się nie ulegać wątpliwości, że jeżeli chodzi o generalną monopolizację przywozu, to o tym mowy nie ma, a do monopolów w poszczególnych branżach ustosunkowanie kół gospodarczych jak przewidywać należy, będzie w zasadzie negatywne, co oczywiście nie wyklucza przeprowadzenia koncentracji na niektórych odcinkach przywozu. Należy przy-

puszczać również, że nie nastąpi ujednolicenie form przywozu dla wszystkich branż, ponieważ warunki w rozmaitych branżach są różne, w jednych jest pożądane lub nawet konieczne pośrednictwo handlu w przywozie, w drugich nie, w innych częściowo — w jednych artykułach wywóz jest zagranicą skartelizowany, w innych nie, co niewątpliwie będzie miało swój wpływ również na formy przywozowe w Polsce".

Będziemy bardzo radzi, jeżeli optymistyczne przewidywania p. dra Waschki się ziszczą.

G. M.

Również przedsiębiorstwa pracujące na rynku wewnętrznym powinny korzystać z ulg eksportowych

Warszawa, 27. 2. (g. m.) Koła gospodarcze wypowiadają opinię, że wydana w roku ubiegłym ustawa o podatku obrotowym wraz z przygotowanym obecnie projektem rozporządzenia Ministra Skarbu w sprawie pojęcia krajowego przedsiębiorstwa eksportowego, może się stać skutecznym narzędziem w zakresie popierania eksportu przy pomocy specjalnych ulg podatkowych. Jest to środek nie do pogardzenia przy mobilizowaniu wszystkich możliwych sposobów w celu wzmożenia naszego wywozu i przywrócenia dodatniego salda naszemu bilansowi handlowemu. Przedewszystkim ma tu duże znaczenie objęcie ulgami obrotów eksportowych w zakresie wszystkich artykułów i surowców, jakie są i będą wywożone z kraju.

W tym celu jednak — jak podnoszą niektóre koła gospodarcze, — należałoby skreślić punkt 4 odnośnie warunków uznania przedsiębiorstwa za krajowe przedsiębiorstwo eksportowe.

Znane bowiem są wypadki, iż przedsiębiorstwa zasadniczo pracujące na rynku wewnętrznym, otwierają niejednokrotnie pionierskie w swej działalności działy eksportowe. Gdyby utrzymano w mocy ten przepis, to znajdowałyby się one w położeniu gorszym znacznie od tych przedsiębiorstw, które będą na zasadzie rozporządzenia uznane za krajowe przedsiębiorstwo eksportowe.

Ryczałt podatku obrotowego dla posiadaczy taksówek

Ministerstwo skarbu opracowuje obecnie projekt rozporządzenia w sprawie pobierania podatku obrotowego w postaci ryczałtu od właścicieli dorożek samochodowych. Na podstawie przeciętnej obrotu z lat ubiegłych wprowadzi się trzy kategorie: dla właścicieli taksówek w Warszawie, w innych miastach większych oraz w miastach mniejszych. Forma pobierania tego podatku będzie w rozporządzeniu dokładnie sprecyzowana. W każdym razie projekt jest tak pomyślany, aby zarówno właściciele taksówek, jak i władze miały jak najmniej roboty przy wymiarze i poborze podatku.

Duże zmiany w Zakładach Żyrardowskich

Warszawa, 27. 2. (g. m.) Jak się dowiadujemy z dobrego źródła, zapadła decyzja czynników miarodajnych, w myśl której Towarzystwo Zakładów Żyrardowskich przejdzie już w najbliższych tygodniach z zakresu wpływów Państwowego Banku Rolnego, który ma w swym ręku pakiet większościowy akcyj tych zakładów, do Banku Gospodarstwa Krajowego.

W związku z tym zajść mają duże zmiany we władzach tych Zakładów, w których byliby reprezentowani przedstawiciele przemysłu w tej dziedzinie, należącego do państwa, lub współpracującego blisko z władzami państwowymi.

Zmiany te wiążą się z planem reorganizacji i usprawnienia tych Zakładów, które powiększyć mają swoją produkcję i zatrudnienie.

Istnieje też możliwość, że większy pakiet akcyj Zakł. Żyrardowskich zostanie sprzedany przez B. G. K. w ręce prywatne.

Nowe przepisy o podatku dochodowym w Niemczech

Warszawa, 27. 2. (A) Z Berlina donoszą, że w Dzienniku Ustaw ukazało się rozporządzenie zmieniające przepisy o podatku dochodowym. Wedle tych przepisów, specjalnymi dodatkami do tego podatku będą obciążeni kawalerowie i małżeństwa bezdzietne. Największą stawkę będą płacić te małżeństwa, które po pięciu latach pożycia nie będą miały dzieci. Ogólna wysokość podatku nie może przekraczać 55 procent dochodów. Równocześnie zniesione zostają ulgi podatkowe z których dotąd korzystały kościoły.

Wojna na widowni?

Nowy artykuł Goebbelsa przeciw demokracjom

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Berlin, 27. 2. (P) W urzędowym organie partii narodowo-socjalistycznej „Volkischer Beobachter", ukazał się artykuł Goebbelsa pt. „Wojna na widowni?" Goebbels występu je przeciwko „kłamliwej propagandzie" prasy zagranicznej, która u czytelników wywołać musi wrażenie, że Europa znajduje się nad przepaścią i że lada dzień grozi jej nowa wojna światowa. Hitlerowski minister propagandy podkreśla, że nie rozumie czego sobie właściwie państwa demokratyczne życzą. Nie zgodziły się one — pisze Goebbels — na propozycje pokojowe führera i nie chciały dopuścić do tego, aby w ogóle poddano dyskusji „słuszne i sprawiedliwe" pretensje zbrojeniowe Niemiec.

Demokracje europejskie, zdaniem Goebbelsa, pozbawione są zdrowego instynktu, który by im pozwolił na realną ocenę sytuacji. Demokracje oświadczją, że muszą zdobyć się na potężne ofiary dla wzmożenia wysiłków zbrojeniowych, aby nie były zdane na łaskę i niełaskę państw autorytatywnych. Z tego wynika, że państwa demokratyczne są zdecydowane w odpowiedniej chwili zmiażdżyć narody autorytatywne.

Szczególnie ostro atakuje Goebbels prasę angielską i amerykańską, nie omieszkując przy tym dodać naturalnie, że Londyn i Waszyngton pozostają pod przemożnym wpływem żydostwa, marksizmu i masonerii. Przy tej sposobności zwraca się Goebbels również przeciw „wewnętrznym kłamstwom i podjudzaczom", których niedawno temu zaatakował w znanym artykule, skierowanym przeciwko „półgłówkom".

Bł. p.

ANTONINA KOENIGSBERGOWA

zmarła dnia 27 lutego 1939 r. w 59 roku życia

Pogrzeb odbędzie się dziś we wtorek, dnia 28 lutego 1939 r. o godz. 2 popoł. z domu przedpogrzebowgo na cmentarzu żydowskim w Krakowie przy ul Miodowej

DZIECI i RODZINA

Hoover piętnuje dyktatorów

Nowy Jork, 27. 2. (P) B. prezydent Stanów Zjednoczonych Hoover wygłosił onegdaj przemówienie w Pittsburg, w którym omówił napiętą sytuację na świecie. Hoover wywodził m. in.: Dyktatorzy proklamują no we ideologie celem uświęcenia wszechwładnej pozycji jednej osoby. Kraje te żyją w warunkach, w których panuje terror i brutalność.

W Niemczech, oświadczył w dalszym ciągu Hoover, szaleją haniebne prześladowania Żydów. Obecnie jesteśmy świadkami, jak te prześladowania rozszerzają się również na wyznawców wiary chrześcijańskiej. Autokracja wojskowa, która włada w Japonii, rozpętała przeciwko Chinom wojnę tak straszną, jak ongiś wyprawa Dżengis Chana. Nowa forma 4-ch jeźdźców apokalipsy: wojna, głód, epidemie i śmierć maszerują ciągle naprzód, a do tego dodać możemy jeszcze piątą katastrofę, mianowicie ideologie nacechowane brakiem tolerancji.

Obywatelom państw totalnych wstęp wzbroniony!

(Specjalna służba inform. „Now. Dziennika")

Nowy Jork, 27. 2. (P). Słynny fizyk amerykański, P. W. Bridgman zakazał wszystkim studentom, obywatelom państw totalnych uczestniczenia w jego wykładach i odbywania ćwiczeń w jego pracowniach na Harward-University. Zakaz ten umotywował prof. Bridgman w sposób następujący: „Obywatel państwa, na którego czele stoi dyktator, nie jest już człowiekiem wolnym. Może on bowiem w każdej chwili zostać zmuszonym do wykonywania czynności, które służą jego ojczyźnie i celom totalistycznym, które jednak stoją w rażącej sprzeczności z interesami państw wolnych".

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

KRAKÓW, 27 lutego. Pszenica jednolita czerwona 21.65 21.90, biała 21.65—21.90, zbierana 20.50—20.75, żyto standart I 15.40—15.65, standart II 14.75—14.90, jęczmień jednolity 17.50—18.25, przemiałowy 16.50—17, pastewny 16.25—16.50, Owies niezadeszczony 17.25—17.75, standart I. (lekko zad. 16—16.50, standart II (zadeszcz. dop.) 15.50—15.75, mąka pszenna z workiem wyciągowa 30 proc. 42—44, wyciągowa 35 proc. 41.50—43.50, gat. I. 50 proc. 39—40, gat. IA 65 proc. 35—36, gat. II 35-65 proc. 33—34, gat. II 50-60 proc. 30.25—30.75, gat. II 50-65 proc. 29.25—29.75, gat. II 60-65 proc. 23.75—24.25, pastewna 14.25—14.50, razowa 95 proc. 28.75—29, mąka żytnia okr. krakowskiego gat. IA 55 proc. 26.75—27, razowa 95 proc. 23.75—24, mąka żytnia okr. poznańskiego gat. IA 55 proc. 26.75—27, otręby pszenne standartowe miałkie 11.50—11.75, średnie 11—11.50, żytnie standartowe 10.50—10.75, jęczmienne 10.50—11. Obroty i tendencje: pszenica 15 spokojna, żyto 64 spokojna, jęczmień 25 spokojna, owies 55 spokojna. Ogólny obrót 486 ton, tendencja ogólna spokojna.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

POZNAŃ, 27 lutego. Wszystko bez zmiany. Tendencje i obroty: wszystko spokojne. Pszenica 500, żyto 783, jęczmień 100, owies 25. Ogólny obrót 1905.

GIEŁDA WARSZAWSKA

WARSZAWA, 27 lutego. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 134, Bank Handlowy 60, Żyrardów 70—71, Ostrowiec 82.50—83.50, Norblin 105—105.25, Modrzejów 21.50—22, Cukier 42.75—43, Lilpop 90.50—96, Starachowice 60.50—62, Węgiel 45—44.50—44.25, tendencja mocna.

Papiery procentowe: 4½ proc. poż. wewnętrzna, odc. grube 68, drobne 68.25, 3 proc. poż. inwestycyjna I em. 95.50, II em. 95.75, 3 proc. poż. inwestycyjna seryjna I em. 98.50, II em. 99, 5 proc. poż. konwersyjna 72, 52 proc. poż. konwersyjna kolejowa 69—69.50, 4 proc. poż. konsolidacyjna odc. grube 69, odc. drobne 69, 4 proc. poż. dolarowa (dolarówka) 44.75—45. Tendencja nieco mocniejsza.

Listy zastawne: 4½ proc. ziemskie ser. V 65—65.50, 5 proc. listy m. Warszawy stare 77.75—78, 5 proc. listy m. Warszawy z r. 1933 74.25—74—74.25, 5 proc. listy m. Łodzi z 1938 r. 65.75, 5 proc. listy m. Radomia z r. 1936 63. Tendencja utrzymana.

Dewizy: Bruksela 89.20, Gdańsk 100, Amsterdam 281, Kopenhaga 111.20, Londyn 24.90, Nowy Jork kabel 5.30¼, Oslo 125.10, Paryż 14.08, Sztokholm 128.30, Zurych 120.70. Tendencja mocniejsza (z wyłączeniem słabej dewizy na Amsterdam).

—oOo—

Wielotysięczny wiec akademików w sprawie Gdańska

Warszawa. 27. 2. (A) W dniu wczorajszym odbył się na uniwersytecie warszawskim wiec zwołany przez Legię Akademicką z udziałem 4000 studentów. Na wiecu obecni byli m. in. wiceminister spraw wojsk. gen. Gołuchowski, prezes PUWF. gen. Sawicki oraz komendant Legii Akademickiej płk. Tomaszewski. Powzięto cały szereg ostrych uchwał w związku z sytuacją w Gdańsku. M. in. postanowiono powołać do życia specjalny komitet społeczny akcji akademickiej tzw. oficerską służbę społeczną akademików mającą na celu prace społeczne na Kresach Zachodnich. Przebieg wiecu był bardzo burzliwy.

KRONIKA

LUTY	Wschód słońca 6 g 12 m
28	Zachód słońca 16 03 m
WTOREK	9 Adar 5699

Przed konferencją krajową

Miejscowa Komisja Wyborcza Org Syjonistycznej w Krakowie zawiadamia, że w dniu 1. III. br. będzie wyłożona lista wyborcza w godzinach 17—18 wiecz. w biurze Egzekutywy przy ul. Wielopole 9.

Listy kandydatów można zgłosić w dniu 3. III. b. r. w godzinach 12—1 na ręce Przew. M. K. W. w biurze Egzekutywy

* * *

W powyższych terminach odbędzie się też wyłożenie list i przyjmowanie list kandydatów dla Krakowa XXII w lokalu Org. „Hatechijah" przy ul. Limanowskiego 18.

Delegat irgunu -- gościem Organizacji Syjonistycznej w zach. Małopolsce i na Śląsku

Onegdaj przybył do Krakowa delegat irgunu robotniczego ogólno-syjońskiego w Palestynie, tow Mordechaj Schiff.

W zamkniętym gronie towarzyszy złożył tow. Schiff sprawozdanie z ostanio odbytej konferencji irgunu w Palestynie oraz przedstawił osiągnięcia i wyniki 4-letniej pracy irgunu nad zorganizowaniem robotników ogólno-syjońskich i wzmocnieniem pozycji ogólnego syjonizmu w Palestynie.

Tow. Schiff, który jest czołową osobistością ogólno-syjonistycznego ruchu robotniczego w Palestynie i doskonale obznajomiony z problemami pracy w Palestynie, zabawi przez szereg dni w naszej dzielnicy i odwiedzi najważniejsze ośrodki naszego ruchu, gdzie wygłosi referaty, celem zapoznania społeczeństwa syjonistycznego z problemami i rolą ogólno syjonistycznego ruchu robotniczego „Irgunu" w Palestynie.

Zapisy na Uniwersytet Hebrajski w Jerozolimie na r. akad. 1939/40

Tow. Przyj. Uniw. Hebr. Oddział w Krakowie komunikuje wszystkim zainteresowanym, iż wpisy na U. H. w Jerozolimie na rok ak. 1939-40 trwać będą do 31 marca br.

Broszurę informacyjną (1 zł), zawierającą szczegóły co do wpisów, warunków przyjęć, fakultetów ,opłat, gwarancyj, egz. z jęz. hebr. i wszelkich informacyj, związanych z przebiegiem studiów na U. H., nabyć można w biurze Oddziału Bracka 7/4 w godz. urzędowych od 9.30 do 11.30. Tamże udziela się wszelkich infomacyj i przyjmuje się podania.

Termin zapisów do 31 marca obowiązuje również tegorocznych abiturientów z tym, iż świadectwo dojrzałości złożą w późniejszym terminie, po otrzymaniu takowych.

W interesie kandydatów leży składanie podań możliwie jak najwcześniej, po szczegółowym zapoznaniu się z wszystkimi przepisami, zawartymi w broszurze informacyjnej.

Wznowiony proces racławicki

W dniu 3 marca odbędzie się przed sądem apelacyjnym w Krakowie wznowiony po uwzględnieniu kasacji przez Sąd Najwyższy, proces o udział w głośnych zajściach racławickich w 1937 r. Proces ten obejmuje ok. 50 mieszkańców Racławic, skazanych na kary do 2 lat więzienia. Wielu z nich przebywa w więzieniu, a dwoje — Burda i Kaniowska, zmarło w międzyczasie w murach więzienia.

Wieża spadochronowa stanie w Krakowie

Na ostatnim walnym zebraniu obwodu miejskiego LOPP w Krakowie uchwalono wybudować wieżę spadochronową na stadionie sportowym. Budowa skoczni spadochronowej odbędzie się przy wydatnym poparciu finansowym czynników wojskowych.

Nowy Zarząd Miejski Krakowa

odbędzie w czwartek swe pierwsze posiedzenie

Wobec uprawomocnienia się wyboru ławników, dokonanego na posiedzeniu nowej rady miejskiej w dniu 22 bm., już zwołane zostało pierwsze konstytuujące posiedzenie nowego kolegium Zarządu Miejskiego.

Jak wiadomo, w skład Zarządu Miejskiego wchodzą, oprócz członków prezydium miasta, wszyscy ławnicy w liczbie 8 osób. Pierwsze posiedzenie odbędzie się w czwartek 2-go bm. o godz. 12 w południe, w sali portretowej Ratusza.

Nowymi ławnikami są: pp. dr Ciećkiewicz, nacz. Kabaciński i dyr. Bogdanowski z OZN, adw. Pajdak, Bator i Bobrowski z PPS, adw. dr Juda **Zimmermann**, jako jedyny przedstawiciel ludności żydowskiej w Zarządzie Miejskim i Jelonkiewicz ze Str. Narodowego.

Skazanie ławnika m. Skawiny

St. majster kolejowy oskarżony o kradzież i fałszerstwo

W sądzie okręgowym odbył się wczoraj proces b. ławnika m. Skawiny, Szymona Zapałowicza, starszego majstra kolejowego w Parowozowni Kraków-Wschód, oskarżonego o podrobienie 24 rachunków za roboty dla Zarządu Miejskiego w Skawinie, oraz o sfałszowanie na 18 asygnatach miejskich podpisu sekretarza magistratu Stefana Pałkowskiego. W wyniku rozprawy sąd skazał Zapałowicza na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

Jednocześnie sąd skazał trzech oskarżonych za udzielanie Zapałowiczowi pomocy przy fałszowaniu wymienionych dokumentów, a mianowicie: strażnika miejskiego Jana Chmielewskiego, elektromontera Bolesł. Jamroza i Maksymiliana Rodańskiego na kary po pół roku więzienia z zawieszeniem.

Warto podkreślić, że ten sam Zapałowicz ma obecnie w sądzie okręgowym proces karny o kradzież narzędzi ślusarskich z parowozowni kolejowej, w której był zatrudniony.

Groźny opryszek ujęty po długim pościgu

Policja posterunków w Sławkowie, Bolesławiu i Łośniu, urządziła w lasach w okolicy Bolesławia obławę na niebezpiecznego złodzieja - włamywacza, Feliksa Olesińskiego, poszukiwanego przez policję kilku powiatów.

Olesiński został osaczony w lesie, gdzie przebywał w towarzystwie przyjaciółki i innego złodzieja. Na widok policji Olesiński zaczął strzelać, uciekając w głąb gęstwiny leśnej. Pomimo kilku strzałów do Olesińskiego, udało mu się zbiec dzięki sprzyjającemu terenowi. Dalszy pościg, trwający do późnego wieczora, doprowadził do ujęcia Olesińskiego w jednym z domów w pobliżu Bolesławia. Do mieszkania, w którym przebywał złodziej, policja wkroczyła tak niespodziewanie, że Olesiński bez oporu poddał się. Znaleziono przy nim rewolwer i maskę. Olesiński ma na sumieniu szereg kradzieży z włamaniem i usiłowanie zastrzelenia policjanta w Gołonogu.

Z teatru, literatury i sztuki

Koncerty żywego słowa Herca Grossbarda

Wiadomość o dwóch występach mistrza żywego słowa Herca Grossbarda w Krakowie, w Teatrze Żydowskim przy ul. Bocheńskiej 7 — jutro w środę 1-go i czwartek 2-go marca zelektryzowała cały kulturalny świad żyd. i wywołała niebywałe zainteresowanie. Zwraca się uwagę na konieczność wcześniejszego nabycia biletów ze względu na spodziewaną olbrzymią frekwencję. Bilety w przedsprzedaży we firmie A. Fischhab Grodzka 46, w w dniu koncertów od 7-mej przy kasie teatru.

—oo—

— Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś popołudniu J. Słowackiego „Balladyna" — przedstawienie dla młodzieży szkół krakowskich (wysprzedane). Wieczorem po cenach zniżonych, pełna humoru komedia R. Niewiarowicza „Dlaczego zaraz tragedia?!" w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego. — Jutro w środę oraz w czwartek „Mizantrop" komedia Moliera w reżyserii W. Woźnika, w premierowej obsadzie.

— Z TEATRU ŻYDOWSKIEGO. Dziś we wtorek zostanie powtórzona po raz ostatni po cenach zniżonych od 50 gr arcywesoła komedia muzyczna Kalicha w 2-ch aktach p. t. „Bei mir bistu szejn" z niezrównaną Dżenią Lowicz w roli głównej. Bilety od 7-mej do nabycia przy kasie teatru.

— DUSZA I TWARZ CZŁOWIEKA. W dniu dzisiejszym odbędzie się wieczór znanego karykaturzysty J. Bickelsa ze Lwowa w sali Żyd. Tow. Teatralnego Stolarska 9. Z treści: mistyka twarzy ludzkiej strach przed twarzą, maski ludów pierwotnych o twarzy ludzkiej, dusza i twarz kobiety, twarz modna, twarz w karykaturze. Początek o godz. 8 wiecz. Odczyt będzie ilustrowany pięknymi przeźroczami.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Wtorek, godz. 8 wiecz.: „Dlaczego zaraz tragedia?!"

REPERTUAR TEATRU ŻYDOWSKIEGO (Bocheńska 7)

Wtorek, godz. 8.45 wiecz.: „Bei mir bistu szejn"

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Verdi" (Beniamino Gigli) i „Prawo młodości".
ATLANTIC: „Królewna Śnieżka" i „Cyganka" (Jane Withers)
APOLLO: „Konflikt" (Corinne Luchaire i in.).
L. O. P. P.: „Granica" (Barszczewska) i „Wesoły włóczęga".
PROMIEŃ: „Jej największy błąd" (Paula Wessely i in.)
SCALA: „Hotel du Nord" (Annabella, Louis Jouvet).
SZTUKA: „Nanon" (Erna Sack)
ŚWIT: „Student z Pragi" (Adolf Wohlbrück)
UCIECHA: „Patrol bohaterów" (Basil Rathborne, Dawid Niven i in.)
WANDA: „Niewolnica Szanghaju" (Christl Mardeyn, W. Inkiszinow i in.).

Napad bandycki

Do sklepu Stefana Gajzlera w Starachowicach na kolonii Orłowo wtargnęło 3 zamaskowanych bandytów, którzy pod groźbą rewolwerów zrabowali 1214 zł. Wskutek podniesienia alarmu napastnicy zbiegli w okoliczne lasy. Policja wszczęła pościg za bandytami.

Skazanie cyganów-koniokradów

Ławę oskarżonych sądu okręgowego w Krakowie zajęła wczoraj cygańska szajka koniokradów, a mianowicie Józef Markowski, Apolonia Markowska i Ferdynand Majewski. Odpowiadali oni za kradzież bryczki z parą koni i podrobieniem dowodów tożsamiści tych koni. Sąd skazał występną trójkę po 6 miesięcy więzienia.

Zastrzelił kochanka — matki

Dnia 26 bm. w Niepołomicach Józef Zych lat 20 zastrzelił z rewolweru 33-letniego kochanka swej matki Franciszka Chyra, robotnika. Bezpośrednią przyczyną zabójstwa było nieludzkie znęcanie się Chyra nad swą kochanką.

Zabójca zgłosił się na posterunku P. P. w Niepołomicach, gdzie złożył zeznania o zabójstwie, oddając równocześnie rewolwer.

Oświadczenie ministra kolonii w Izbie Gmin

Londyn, 27. 2. ŻAT. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby Gmin minister kolonii, w odpowiedzi na interpelację posła Atlee oświadczył, że rząd przedstawił delegacjom żydowskiej i arabskiej serię wniosków w kierunku rozwiązania problemu palestyńskiego. Są one obecnie przedmiotem dyskusji, wobec czego minister nie jest w stanie składać żadnego bardziej wyczerpującego oświadczenia w tej sprawie. Minister kolonii wyraża ubolewanie, że niekompletne i w wielu wypadkach nieścisłe doniesienia prasowe dotarły także do Palestyny, powodując tam poważne incydenty. Minister apeluje do Izby i opinii publicznej zarówno angielskiej jak i palestyńskiej o wstrzymanie się z krytyką do czasu ogłoszenia autorytatywnego oświadczenia w tej sprawie. Oświadczenie takie będzie ogłoszone we właściwym czasie skoro tylko będą poczynione większe postępy na konferencji londyńskiej

Sytuacja w Palestynie

Tel Awiw, 27. 2. ŻAT. Do autobusu arabskiego w pobliżu Tel Awiwu oddano strzały. Ofiar w ludziach nie było. Pod tor kolejowy przecinający ulicę Herzla w Tel Awiwie podłożono minę, która eksplodowała, nie powodując ofiar. Drugą minę znaleziono przy ul. Allenby na pograniczu Jaffy i Tel Awiwu. Na skutek strzelaniny jeden Arab został zabity, jeden ranny. Na obszarze Jaffy zostało ogółem zabitych 3 Arabów a 6 rannych. W Hajfie liczba zabitych sięga 25, rannych 40. W całej Palestynie 32 Arabów zostało zabitych, a 50 rannych.

Wedle komunikatu urzędowego, który ukazał się po południu, dziś w całej Palestynie zostało zabitych 31 Arabów i 50 rannych. Komunikat urzędowy donosi o zaatakowaniu Arabów przez Żydów w Machnej Jehuda i na pograniczu Jaffy i Tel Awiwu. Wedle relacji urzędowej, w Hajfie liczba zabitych wynosi 24, rannych 39.

W pobliżu wsi Kadif doszło do starcia między wojskiem a terrorystami. Jeden żołnierz został zabity, dwaj ranni. W pobliżu gmachu Agencji Żydowskiej w Jerozolimie znaleziono dzisiaj bombę zapalającą, która nie wyrządziła żadnych szkód. Gmach Agencji Żydowskiej jest otoczony policją. Wszyscy interesenci przy wejściu są rewidowani.

Na mocy zarządzenia władz aresztowano dziś znanego działacza rewizjonistycznego, dra Efraima Waschitza. W całym kraju policja aresztowała wielu rewizjonistów. Wśród aresztowanych znajduje się też literat Cwi Kunitz, autor hebrajskiej biografii Mussoliniego.

Rada miasta Tel Awiwu wydała dziś odezwę do ludności, w której nawołuje do samoopanowania i dyscypliny. Odezwa uzasadnia konieczność kontynuowania hawlagi. Na dziś wieczór zwołano nadzwyczajne posiedzenie rady Histadrutu dla omówienia wytworzonej sytuacji.

Znowu kryzys rządowy w Belgii!

BRUKSELA 27. 2. PAT. GABINET PREMIERA PIERLOTA PODAŁ SIĘ DO DYMISJI.

* * *

Bruksela, 27. 2. PAT. O godz. 16 rozpoczęło się posiedzenie rady ministrów pod przewodnictwem Pierlota w celu omówienia sytuacji, jaka powstała wobec odmowy socjalistów udzielenia poparcia projektom ministra finansów, a w szczególności zamiarom rządu zredukowania poborów urzędniczych o pięć procent. Poza tym socjaliści kategorycznie sprzeciwiali się wszelkim tendencjom deflacyjnym.

Obrady gabinetu zakończyły się decyzją zgłoszenia dymisjii całego rządu.

O ochronę mienia obywateli polskich w Niemczech

Warszawa 27. 2. (Sin.) Iskra donosi: Masowe wysiedlanie obywateli polskich z Niemiec, zaktualizowało kwestię ochrony majątków obywateli polskich w Niemczech, którymi wysiedlani nie mogą się osobiście opiekować. Na podstawie porozumienia polsko-niemieckiego dana będzie możność wysiedlonym powrotu na pewien czas do Niemiec w celu uregulowania swoich spraw majątkowych, przede wszystkim jednak dana im będzie możność ustanowienia pełnomocników, którzy zajmą się administracją i likwidacją majątków.

W tych dniach zarejestrowane zostało w komisariacie rządu m. Warszawy stowarzyszenie obywateli polskich, właścicieli majątków w Niemczech. Do zadań tego stowarzyszenia należy popieranie interesów gospodarczych obywateli polskich, właścicieli majątków i praw majątkowych wszelkiego rodzaju na obszarze Rzeszy, w ścisłym porozumieniu z władzami kraju i polskimi placówkami zagranicznymi. Zainteresowani winni się zwracać listownie pod tymczasowym adresem stowarzyszenia: dr. Stanisław Wyrobisz, Warszawa, Al. Przyjaciół 3. m. 5.

Nowej ordynacji i nowych wyborów do Sejmu -- żąda Rada Naczelna P. P. S.

Warszawa 27. 2. Sin. Rada Naczelna P. P. S. która obradowała w ciągu 2 dni w uchwalonych rezolucjach podkreśla, że Sejm obecny przewleka sprawę uchwalenia ordynacji wyborczej i uchyla się od podjęcia inicjatywy ustawodawczej. W tym stanie rzeczy rada naczelna wysuwa żądanie natychmiastowej zmiany ordynacji wyborczej do parlamentu, tak, by jeszcze w tym roku mogły się odbyć wybory do Izb ustawodawczych i ażeby nowo wybrany parlament dokonał najważniejszego zadania konstytucyjnego, t. j. wyboru prezydenta R. P. Jedna z rezolucji stwierdza, że wybory do samorządu stwierdziły przegraną Ozonu.

Przebieg konklave -- na ekranie

Citta del Vaticano, 27. 2. PAT. Za specjalnym zezwoleniem gubernatora miasta watykańskiego, uroczystości konklawe zostaną nakręcone na film przez studio „Peregrinatio ad Petri sedem". Film ten budzi niesłychane zainteresowanie, bowiem po raz pierwszy w historii świata będzie można zobaczyć gdzie i jak wybiera się papieża.

——oo——

KRONIKA ŁÓDZKA

10-godzinne posiedzenie Gminy żydowskiej

Łódź, 27. 2. (G) W dniu wczorajszym odbyło się 10-godzinne posiedzenie rady gminy żydowskiej, na którym, po wygłoszeniu expose prezesa gminy Mincberga, przyjęto budżet w wysokości półtora miliona złotych. Równocześnie udzielono pełnomocnictwa zarządowi do przeprowadzenia akcji pesachowej w ramach 100.000 zł.

Rada wysłała depeszę do premiera Składkowskiego z prośbą, aby stojąc na straży Konstytucji sprzeciwił się wnioskowi o całkowitym skasowaniu uboju rytualnego.

Prez. Kwapiński obejmuje urzędowanie

Łódź, 27. 2. (G) We wtorek, dnia 7 marca odbędzie się posiedzenie łódzkiej rady miejskiej. Na posiedzeniu tym prawdopodobnie zostanie przedstawiony nowy prezydent miasta Kwapiński wraz z trzema wiceprezydentami.

„Uchodźcy a Uniw. Hebrajski"

Łódź, 27. 2. ŻAT. We wtorek odbędzie się walne zebranie towarzystwa Przyjaciół U. H. w Łodzi, na którym delegat Uniwersytetu dr Lachman wygłosi referat p. t. „Uchodźcy a Uniwersytet Hebrajski". Sprawozdanie z działalności towarzystwa złoży dyrektor Brandstädter.

Znowu anonimy z groźbami!

Łódź, 27. 2. (G) Zarząd Haszomer Hacair, którego lokal mieści się przy ul. Piotrowskiej 11 otrzymał ostrzeżenie podobnej treści jakie otrzymała onegdaj Hanoar Hacijoni. Anonimowi autorzy grożą zdemolowaniem lokalu.

„Wampir Łodzi" przed sądem

Łódź, 27. 2. (G) W dniu dzisiejszym rozpoczął się przed Sądem Okręgowym sensacyjny proces przeciwko niejakiemu Griningowi, znanemu „wampirowi Łodzi". Część rozprawy zawierająca drastyczne momenty odbywała się przy drzwiach zamkniętych. Akt oskarżenia zarzuca Griningowi szereg morderstw natury seksualnej. Grining został skazany w swoim czasie na bezterminowe więzienie za szereg popełnionych przestępstw. Na skutek amnestii obniżono mu karę do 10 lat. W roku 1934 Grining otrzymał 2-miesięczny urlop zdrowotny, który wykorzystał dla zamordowania 11-letniego ucznia w Zgierzu, Józefa Chudolińskiego. Następnie Grining dokonał napadu na 8-letnią Lucynę Górę, którą po zniewoleniu ciężko zranił nożyczkami. W czasie śledztwa Grining był badany przez lekarzy psychiatrów, którzy stwierdzili, że jest to zboczeniec i sadysta, posiada jednak pełną świadomość swoich czynów i krytyczne ustosunkowanie się do nich. Rozprawa trwa.

Niedyspozycja p. Prezydenta Mościckiego

Warszawa, 27. 2. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej, który od paru dni niedomagał, nie mógł dzisiaj opuścić łóżka, skutkiem niedyspozycji przewodu pokarmowego.

Wobec orzeczenia lekarzy, że stan ten może potrwać kilka dni, audiencje, które miały odbyć się w bieżącym tygodniu, zostały odwołane.

—oo—

Tournee Paderewskiego w Ameryce

Nowy Jork, (R). Ignacy Paderewski rozpoczął wczoraj swe tournee koncertowe po Ameryce jednogodzinnym koncertem z rozgłośni Radio National Broadcasting Company. Olbrzymie studia rozgłośni były przepełnione ok. 1500 doborowej publiczności owacyjnie przyjmowało artystę polskiego. Pierwszy koncert publiczny da Paderewski w dniu 1 marca w Newarku, ostatni 25 maja w Nowym Jorku w Madison Square Garden.

—oo—

Delegaci „Oze" w Warszawie

Warszawa. 27. 2. (A) Do Warszawy przybyli wczoraj znani żydowscy profesorowie Eugeniusz i Mieczysław Minkowscy, z których jeden jest profesorem uniwersytetu zurychskiego, a drugi ordynatorem szpitala Rotszylda w Paryżu. Przybyli oni do Warszawy z ramienia Oze celem przestudiowania warunków bytu dzieci żydowskich w Polsce. Warszawski zarząd TOZ-u wydał na ich cześć bankiet.

Magistrat m. Gniezna „likwiduje" cmentarz żydowski!

Warszawa, 27. 2. (A). Do rabinatu warszawskiego nadeszła dziś alarmująca wiadomość z Gniezna, iż tamtejszy magistrat przystąpił do rozbiórki najstarszego, liczącego już 800 lat cmentarza żydowskiego w Polsce. Delegaci rabinatu poinformowali o tym Żydowskie Koło Parlamentarne, które będzie jutro interweniować w tej sprawie.

Pozostały tylko „białe kruki"...

Warszawa, 27. 2. (A). Do Warszawy nadszedł olbrzymi transport książek talmudycznych, wśród których znajduje się szereg „białych kruków". Książki te pozostały po zlikwidowanych gminach żydowskich na Pomorzu. Książki zostały umieszczone w Bibliotece Judaistycznej.

Pożar w warszawskim TOZ-ie

Warszawa, 27. 2. (A). Ubiegłej nocy wybuchł w gmachu zarządu głównego TOZ-u olbrzymi pożar. Pożar został spowodowany wybuchem kotła w piwnicy. Pożar ogarnął szybko pierwsze piętro, gdzie znajdują się sypialnie dzieci. Wybuchła szalona panika i jedynie dzięki przytomności personelu udało się wyprowadzić dzieci z płonącego budynku. Straty są duże, jednak TOZ nie poniesie żadnych szkód, gdyż dom był ubezpieczony.

—oo—

Zamach bombowy autonomistów bretońskich

Paryż, 27. 2. (R). W Quimper, głównym mieście departamentu Finistere w Bretanii, nastąpił o godz. 3.40 nad ranem wybuch bomby, naładowanej melinitem. Szkody materialne są znaczne. Na skutek wybuchu wybita została wielka ilość szyb w okolicznych domach. Zamach przypisywany jest autonomistom bretońskim.

Koncentracja 100 dywizyj chińskich

Tokio, 27. 2. PAT. Agencja Domei donosi o koncentracji 100 dywizji chińskich na północnym i południowym brzegach rzeki Jangtse. Na brzegu północnym zajęło umocnione stanowiska 30 dywizji pod dowództwem gen. Li-Tsung-Jena. Ponad to 10 dywizji chińskich skoncentrowano w obszarze pomiędzy m. Szizou i m. Iczang, zaś 60 dywizji na południowym brzegu Yangtse skoncentrowano pomiędzy jeziorami Tungting i Poyang.

Rząd polski wyciągnie konsekwencje na wypadek bezczynności władz gdańskich

Dalsze napady na studentów polskich

Warszawa, 27. 2. PAT. W dniu dzisiejszym, w gmachu politechniki gdańskiej, ponownie studenci polscy zostali napadnięci przez umundurowanych studentów niemieckich w przeważającej liczbie. Kilku studentów Polaków zostało zatrzymanych przez policję gdańską, lecz w popołudniowych godzinach na skutek interwencji zastępcy komisarza generalnego R. P. zostali oni zwolnieni.

Komisariat generalny R. P. bada przebieg wypadków, zwracając szczególną uwagę na zachowanie policji gdańskiej, gdyż

w razie bezczynności władz rząd polski musiałby wyciągnąć z tego konsekwencje.

Rząd polski zażądał nadto zawieszenia wykładów na politechnice gdańskiej.

—oo—

Inspektor senatu gdańskiego szantażystą i defraudantem!

Gdańsk, 27. 2. PAT. Gdańskie władze śledcze zaaresztowały inspektora Senatu Ernesta Witta pod zarzutem popełnienia szeregu przestępstw, szantażu, sprzeniewierzenia i oszustwa.

Rewizja koncesji monopolowych uchwalona

Żydzi głosowali przeciw budżetowi

Warszawa 27. 2. (Sin.) Dziś odbyło się trzecie czytanie budżetu oraz uchwalono ustawę skarbową. Przeciwko budżetowi głosowali Żydzi oraz klub ukraiński. Przy głosowaniu nad rezolucjami uchwalono m. in. rezolucję posła Jóźwiaka i Wagnera o rewizji koncesji monopolowych i przekazywaniu tych koncesji w ręce przedstawicieli narodu polskiego.

Jutro rano odbędzie się posiedzenie komisji administracyjnej Sejmu. Na porządku dziennym sprawa skasowania uboju rytualnego.

We czwartek o godzinie 10 odbędzie się posiedzenie Sejmu. Na porządku dziennym sprawy inwestycyjne.

Czy Arciszewski zostanie prezydentem m. Warszawy?

Warszawa, 28. 2. (A) Jak się dowiadujemy, ministerstwo spraw wewnętrznych zdecydowało się na zwołanie posiedzenia warszawskiej Rady Miejskiej około 15 marca. W obecnej chwili departament samorządowy opracowuje regulamin wyboru prezydenta. Wedle tego regulaminu trzeba będzie mieć najmniej 25 podpisów dla wniesienia kandydata na prezydenta. W ten sposób uniemożliwione będzie wnoszenie kandydatur demonstracyjnych małej grupki radnych, szczególnie tyczy się to grupy endeckiej i oenerowskiej warszawskiej Rady Miejskiej.

Wobec tego, że dotychczas żadne bloki nie doszły do skutku i Ozon nie idzie z żadną partią, w kołach politycznych wydaje się możliwa kandydatura Arciszewskiego na prezydenta miasta. Jak wiadomo, kandydatura jego liczyć może na 47 głosów pepesowców, bundowców i pozostałych radnych żydowskich. Sądzą, że brakujące 4 głosy Arciszewski otrzyma od lewicy Ozonu, przeciwnej kandydaturze obecnego prezydenta Starzyńskiego.

Sytuacja w Syrii nadal naprężona

Stambuł 27. 2. PAT. Stambulskie pismo „Tan" donosi z Damaszku, że dymisja rządu Dżemila Mardana wytworzyła w Syrii nader poważną sytuację, mogącą wpłynąć decydująco na przyszłość tego kraju. Pewnym jest, że w szeregach nacjonalistów syryjskich panuje żywe niezadowolenie, które znajduje swój wyraz w manifestacjach ulicznych. Należy się liczyć ze spotęgowaniem tych demonstracji.

Donoszą też, że przewódca opozycji skrajnej dr. Szachbandar wezwał swych zwolenników do zachowania spokoju.

Kryzys został spowodowany głównie tym, że po ogłoszeniu przez parlament syryjski, w dniu 31 grudnia ub. r., niepodległości kraju, oraz powzięciu uchwały ujęcia przez rząd w swe ręce spraw wojskowych i reprezentacji dyplomatycznej zagranicą, pomiędzy władzami mandatowymi a syryjskimi powstał ostry zatarg o charakterze konstytucyjnym.

Dlaczego wydalono dziennikarzy szwajcarskich z Włoch

Bern, 27. 2. PAT. Poseł szwajcarski w Rzymie otrzymał instrukcje wyjaśnienia motywów, które spowodowały wydalenie dziennikarzy szwajcarskich przez władze włoskie.

—oo—

Wozniesienskij skazany na 20 lat

Moskwa, 27. 2. (R) Radiotelegrafista Wozniesienskij został skazany na 20 lat więzienia. Wyrok jest ostateczny i apelacji nie podlega. Sąd w motywach wyroku uznał, że Wozniesienskij popełnił swe przestępstwa z pobudek kontrrewolucyjnych.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— Parowiec grecki „Loulis", który w piątek odpłynął z Port Vendres do Walencji, zatonął na wysokości przylądka Creus. Załoga, złożona z Greków i Rosjan, została uratowana.

— W jednym z magazynów portowych w Algierze wybuchł groźny pożar. Spłonął magazyn wraz ze znajdującym się tam towarem. Straty obliczają na milion franków.

— Zatonął podczas burzy na Atlantyku parowiec amerykański „Lillian" (3482 ton). Załogę uratował statek niemiecki „Wiegand".

— W składach kopalni węgla w Falkvik (Szkocja) zauważono kradzież 200 ładunków melinitu oraz 300 zapalników.

„Zmniejszenie imigracji żyd. do Palestyny wywoła w Ameryce najgorsze wrażenie!"

Doniosła demarche ambasadora amerykańskiego u lorda Halifaxa. Zmiana polityki palestyńskiej musi uzyskać aprobatę Izby Gmin

Londyn, 27. 2. PAT. Konferencja palestyńska weszła w bieżącym tygodniu w najbardziej krytyczny okres i od przebiegu rokowań w ciągu najbliższych dwóch dni zależy w istocie rzeczy dalszy los konferencji. Wiadomości z Palestyny o zamachach bombowych dokonanych w ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego wskutek których poniosły śmierć 32 osoby, a zranionych zostało około 50, wywołały w Londynie duże wrażenie. W kołach politycznych zdają sobie sprawę z tego, że sytuacji obecnej w Palestynie nie sposób jest nadal tolerować.

Minister MacDonald oznajmił dzisiaj w Izbie Gmin, co następuje: Brytyjska delegacja na konferencję palestyńską przedłożyła delegacjom aarbskiej i żydowskiej oddzielnie szereg propozycyj w celu zagadnienia Palestyny. Propozycje te wciąż jeszcze są przedmiotem dyskusji z obu delegacjami i w obecnym stanie rokowań nie mogę złożyć żadnego oświadczenia na ten temat. Niestety niedokładne informacje prasowe były w Palestynie jednym z powodów poważnych zajść. Pragnę zaapelować do Izby i do szerokiej opinii publicznej zarówno w W. Brytanii, jak i Palestynie, aby powstrzymano się z oceną propozycji rozwiązania zaga ień rozważanych w danej chwili przez k nterencję dopóki nie będzie złożona w tej sp awie autorytatywna deklaracja. Nastąpi to we właściwej chwili, gdy rokowania obecne odbywające się zarówno z delegacją arabską, jak i żydowską posuną się bardziej naprzód. Na zapytanie przewódcy opozycji posła Attlee, czy minister może zapewnić Izbę że w propozycjach przedłożonych obecnie konferencji palestyńskiej, rząd brytyjski nie wycofa się z zasad mandatu dla żydowskiej Siedziby Naroodwej, minister MacDonald oświad czył: „Wydaje mi się, że byłoby błędem z mej strony złożyć w chwili obecnej jakąkolwiek deklarację dotyczącą rokowań, znajdujących się w stanie płynnym i toczących się z obu delegacjami. Mam nadzieję jednak, że z mej odmowy złożenia w chwili obecnej deklaracji nie będą wyciągnięte żadne wnioski, ani w jedną ani w drugą strc ę.

Minister podkreślił również, że polityka brytyjska względem Palestyny nie może ulec zmianie bez uprzedniej aprobaty Izby Gmin.

Dalszym doniosłym faktem w rozwoju sytuacji była demarche amerykańska, jakiej w imieniu prezydenta Roosevelta dokonał dzisiaj po południu ambasador Kennedy u lorda Halifaxa.

Ambasador Stanów Zjedn. wskazał brytyjskiemu ministrowi spraw zagr. na zainteresowanie rządu amerykańskiego sprawą Palestyny i oznajmił, że zmniejszenie przez rząd brytyjski imigracji żydowskiej do Palestyny, względnie całkowite zahamowanie jej wywołałoby w opinii amerykańskiej najgorsze wrażenie.

W godzinach popołudniowych odbyła się konferencja między delegacją brytyjską a delegacją żydowską, w toku której min. MacDonald uzasadniał propozycje brytyjskie jako podstawę do dalszej dyskusji, a

ze strony żydowskiej dr. Weizmann i inni podkreślali, że propozycje te nie są dla nich do przyjęcia, nawet za podstawę do dyskusji.

Nowego posiedzenia z delegacją żydowską na razie nie wyznaczono, natomiast jutro odbędzie się nieoficjalna i nieobowiązująca wymiana zdań między członkami rządu brytyjskiego a delegatami żydowskimi. O ile w toku tej nieoficjalnej narady okaże się, że istnieje możność zbliżenia wzajemnie sprzecznych poglądów, bądź to przez poprawki brytyjskie do przedstawionych dzisiaj propozycyj, bądź też przez zaaprobowanie pewnych sugestyj żydowskich jako podstawy do dalszej dyskusji, wówczas dopiero wyznaczone będzie następne formalne posiedzenie obu delegacyj brytyjskiej i żydowskiej. Natomiast — o ile nieoficjalna wymiana zdań w dniu jutrzejszym nie da pozytywnego rezultatu — okaże się, że kontynuowanie rokowań z delegacją żydowską nie jest możliwe.

Stanowisko arabskie względem propozycji brytyjskich nie zostało jeszcze ostatecznie sformułowane i dyskusja na ten temat odbywała się dzisiaj przed południem między delegacją brytyjską a arabską. Wydaje się, że Arabowie wysuwając pewne zastrzeżenia, na ogół przyjmą propozycję brytyjską za podstawę do dalszej dyskusji.

Gwałtowny atak gen. Skwarczyńskiego na opozycję

Minione chwile przełomowe i — sytuacja w Gdańsku

Warszawa, 27. 2. PAT. Dnia 27 lutego rozpoczęły się trzydniowe obrady Rady Naczelnej O. Z. N. Obrady Rady Naczelnej zagaił dłuższym przemówieniem szef O. Z. N. gen. St. Skwarczyński, który, omawiając sukcesy Polski w polityce zagranicznej, w ciągu ostatnich przełomowych chwil, podkreślił, że społeczeństwo manifestowało żywiołowo swe uczucia patriotyczne. W dalszym ciągu przemówienia, gen. Skwarczyński ostro zaatakował opozycję, wywodząc m. in.:

A jednak i wówczas znalazły się czynniki — i tego nie można przemilczeć — które w przededniu decydującej rozgrywki w sprawie śląskiej przeciwstawiły się interesom państwa i woli szerokich mas społeczeństwa. Były próby wmieszania chłopa w akcję, mającą cechy zdrady. Wysyłano pozdrowienia narodowi czeskiemu właśnie w czasie największego napięcia i ostatecznych rozstrzygnięć. Pamiętamy dobrze, jakie to były czynniki. Znamy je doskonale, gdyż działają w Polsce nie od dziś dopiero. Cała zjednoczona opozycja od Stronnictwa Narodowego na prawicy, poprzez t. zw. „Front Morges", Stronnictwo Ludowe, którego przewódcy mieszkali wówczas w Czecho-Słowacji — do P. P. S. na t. zw. lewym skrzydle, wszystkie sztaby partyjne miały własne zdanie w sprawach polityki zagranicznej Polski i zaciekle atakowały oficjalną politykę międzynarodową rządu.

Nawet w dniu, gdy rząd, armia polska i cały naród oczekiwały odpowiedzi na ulitmatum postawione Pradze przez czynniki odpowiedzialne za politykę państwową, zebrali się na tajne posiedzenie przewódcy skonfederowanej opozycji, ażeby tam radzić i wnosić jakieś protesty.

Kiedy tryumf polski stał się już faktem dokonanym, głosy opozycji przycichły. Ale społeczeństwo postępowania tego zapomnieć nie może. Trzeba to specjalnie podkreślić dziś, kiedy znów sztaby partyjne podnoszą głowę, kiedy w pismach opozycyjnych ukazują się artykuły pełne zastrzeżeń co do naszej polityki zagranicznej, a w uchwałach Stronnictwa Ludowego znajdujemy stwierdzenie, że bieg wypadków wykazał, iż stanowisko sztabów partyjnych w sprawach polskiej linii polityki zagranicznej było słuszne. Pewne czynniki partyjne rozpoczynają znowu grę, która nosi znamiona jakiejś wyreżyserowanej i z góry uplanowanej akcji. Nie wahają się wciągnąć do niej młodzieży, która służy im za ślepe narzędzie. Trzeba tę sprawę postawić jasno. To nie stan, jaki się wytworzył w Gdańsku, jest powodem tych wystąpień. Prawdopodobnie w tej sprawie zajmie stanowisko rząd i Sejm. — Celem, do którego dążą reżyserowie zajść ulicznych, jest stworzenie trudności czynnikom odpowiedzialnym za naszą politykę ogólnopaństwową i międzynarodową. Kiedy się spogląda na to widowisko, rodzi się nieodparte przeświadczenie, że komuś zależy na utrudnianiu naszej akcji międzynarodowej, że ktoś z ukrycia inspiruje te wypadki w myśl wskazówek i dyrektyw obcych, nic nie mających wspólnego z polską racją stanu.

Niemiecki komentarz do zajść gdańskich

Berlin, 27. 2. PAT. Zbliżona do kół niemieckiego urzędu dla spraw zagranicznych „Deutsche Diplomatisch-Politische Korrespondenz" w dzisiejszym swym artykule na temat zajść w Gdańsku daje wyraz przekonaniu, iż wszyscy odpowiedzialni politycy są zapewne zgodni co do tego, że nadawanie kierunku polityce nie należy do zadań studentów, szczególnie gdy dają oni dowód swej niedojrzałości politycznej, bądź przez głoszony przez nich program, bądź też przez awanturowanie się.

Wskazując dalej na konieczność przeciwstawienia się — w stosunkach polsko-niemieckich — wpływom obcym, wrogo nastawionym wobec współpracy polsko-niemieckiej, korespondencja stwierdza, iż „Niemcy wraz z Polską, a nie tylko jeden z obu narodów, posiadają w każdym razie dostatecznie uzasadnione zainteresowanie w tym, aby polityka, zainaugurowana przez dalekowzroczność mężów stanu dla dobra obu krajów, była kontynuowana, a nie krzyżowana przez nieodpowiedzialnych, wzgl. niedojrzałych mącicieli pokoju".

„Nie rozbijanie się o trudności, które niewątpliwie istnieją, lecz przezwyciężanie tych trudności i ich rozwiązywanie jest celem tej polityki — kończy „D. D. P. K."

Min. Ciano na polowaniu

Warszawa, 27. 2. PAT. Dziś o godz. 16.46 minister spraw zagranicznych Włoch hr. Ciano z małżonką oraz minister J. Beck z małżonką odjechali do Białowieży, gdzie odbędzie się polowanie.

Pogrom kasiarzy krakowskich

Policja ujęła siedmiu niebezpiecznych włamywaczy

W dniu 1 lutego dokonano włamania do biura Żydowskiego Funduszu Narodowego przy ul. Jasnej. Złodzieje rozpruli wtedy kasę i skradli 2000 zł. Obecnie — jak już podaliśmy — sprawca włamania, Leon Misiewicz, został ujęty. Znaleziono przy nim część skradzionej gotówki, oraz cenną biżuterię, którą zakupił za skradzione pieniądze.

W tym samym czasie policja ujęła groźnych kasiarzy Zbigniewa Żyszekiewicza, Fryderyka Leniewicza, Jonasa Rosnera i Józefa Hocheisera, zwanego „Ropuchą".

Ubiegłej nocy ujęci zostali, po nieudanym włamaniu do kancelarii notarialnej dr. St. Steina na Sławkowskiej 1, znani kasiarze Adam Klimek i Franciszek Wójcik.

Kronika krakowska

Dyżury aptek

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek Gł. 45, Łobzowska 8, Kościuszki 18, Dietla 36, Grzegórzecka 9, Pl. Zgody 18, Rakowicka 12.

Wiec w sprawie zajść gdańskich

W dniu wczorajszym odbył się w hallu Collegium Novum U. J. wiec akademicki w związku ze znanymi zajściami w Gdańsku. Kuratorem wiecu był prof. U. J. dr Pigoń. W wiecu wzięło udział około 2.500 studentów. Po przemówieniach kilku przedstawicieli młodzieży uchwalono odpowiednią rezolucję.

„Czy wiecie, jak pomagamy ludności na Spiszu i Orawie?" —

opowiedzą przed mikrofonem Krakowskiej Rozgłośni pp. dr J. Reguła z dr St. Chodorowskim, przewodniczącym Sekcji finansowej Komitetu Pomocy dla Spisza i Orawy, dziś we wtorek dnia 28 bm. o godzinie 15.15.

Nie wielu spośród słuchaczy radia zdaje sobie sprawę z tego, jak konieczną i pilną jest pomoc nasza na ziemiach, które wróciły świeżo do Macierzy. Wielu zapytuje po co organizować pomoc dla jednej z najbogatszych dzielnic Polski. Odpowiedź na te i inne pytania usłyszymy w rozmowie, która da nam obraz całej pomocy udzielanej ludności na Spiszu i Orawie.

„Tajemnica zaginionych dziesięciu pokoleń"

Odczyt na powyższy interesujący temat wygłosi dziś znany historyk i antropolog p. Dr Auerbach z Haify — staraniem Tow. Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego i Ezry Chalucowej. Odczyt odbędzie się o godz. 12 w sali Kahału (Krakowska 41).

Kobieta w świetle nauki

Towarzystwo Psychologiczno-Pedagogiczne w Krakowie, w lokalu Wiza Szewska 4 urządza we czwartek ,dnia 2 marca, drugi wieczór, poświęcony współczesnej kobiecie. Referować będą dr Anna Brossowa na temat „Kobieta wychowuje człowieka" i p. Felicja Stendigowa nt. „Kobieta tworzy kulturę". Po referatach dyskusja, w której zabiorą głos: dr Filip Eisenberg, dr Józef Kirschner i dr Samuel Stendig. Początek o godz. 7.30 wiecz.

Krwawa bójka na zabawie

We wsi Lgota Wielka, gm. Szreniawa (miechowskie), podczas zabawy weselnej powstała krwawa bójka pomiędzy parobkami dwu wsi: Wierzchowisko i Lgota Wielka, zakończona ciężkim poranieniem czterech osób: Władysława i Jana Jarosów z Wierzchowiska oraz Piotra Imielskiego i Antoniego Strasińskiego ze Lgoty Wielkiej. Lżej rannych zostało kilka osób. W bójce brało udział około 15 osób.

—oo—

Jaka będzie pogoda?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 28 bm.: W całej Polsce chmurno z drobnymi deszczami w dzielnicach wschodnich, a z niewielkimi rozpogodzeniami na pozostałym obszarze kraju. Temperatura kilka st. powyżej zera. Umiarkowane wiatry z południowego zachodu i zachodu.

Współpraca kulturalna polsko-słowacka

Bratysława, 27. 2. PAT. W tych dniach odbyły się w Różombergu obrady czynników społecznych polskich i słowackich w sprawie rozszerzenia współpracy polsko-słowackiej na polu gospodarczym i kulturalnym. Obrady te trwały dwa dni i wyniki ich, ujęte w szereg konkretnych wniosków zostały już przedstawione rządom polskiemu i słowackiemu.

Konferencje działaczy polskich i słowackich, poświęcone realizacji powziętych uchwał w dziedzinie współpracy kulturalnej, gospodarczej, turystycznej, sportowej itd., będą kontynuowane w najbliższym czasie.

W zakończeniu obrad w Różombergu wziął udział wicepremier Karol Sidor, który następnie podejmował obiadem uczestników konferencji.

Gabinet francuski dziękuje Berardowi

Paryż, 27. 2. (R). Po debacie w Izbie deputowanych nad sprawą hiszpańską, uchwała rady ministrów o uznaniu de jure rządu gen. Franco zapadła jednomyślnie. Poza tym gabinet powziął rezolucję, wyrażającą podziękowanie i uznanie sen. Berard za dwukrotną misję w Burgos. Koła polityczne wyrażają przekonanie, że równocześnie postanowiona zostala dzisiaj na posiedzeniu rady ministrów sprawa nominacji nowego ambasadora francuskiego przy rządzie w Burgos. Nazwisko nowego ambasadora będzie jednak ujawnione oficjalnie dopiero po otrzymaniu agement od rządu hiszpańskiego. W kołach parlamentarnych w ciągu dzisiejszego przedpołudnia coraz bardziej umacniała się opinia, że ambasadorem nie będzie osobistość wojskowa, lecz zawodowy dyplomata. Poza nazwiskiem sen. Berard wymieniano w dalszym ciągu na pierwszym miejscu obecnego ambasadora Francji w Argentynie i byłego komisarza francuskiego w Maroku p. Peyrouton.

Tajemniczy list i — tajemniczy jacht

Paryż, 27. 2. PAT. Sprawa listu, który rzekomo prezydent Azana, opuszczając Paryż, miał zostawić w gmachu ambasady hiszpańskiej, pozostaje nadal niewyjaśniona, a nawet zagadkowa. Z otoczenia prezydenta do ostatniej chwili udzielano jak najsprzeczniejszych informacyj co do jego dymisji, czy też złożenia funkcji prezydenckich. Zaznaczono tylko, iż wszelka decyzja podjęta przez Azanę, ogłoszona zostanie przede wszystkim w Hiszpanii.

Gmach ambasady hiszpańskiej w Paryżu jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego zostanie prawdopodobnie przekazany przez dotychczasowego kierownika ambasady, przedstawiciela rządu republikańskiego, w ręce władz francuskich. Pogłoski o tym, jakoby z gmachu wywiezione zostały przedmioty sztuki i umeblowanie nie zostały potwierdzone. Dotychczas bowiem ambasador Pascua oświadczył, że pozostawił w gmachu ambasady nawet obrazy nowo[illegible]ne, zakupione w czasie swego urzędowania. Tym niemniej prasa francuska przytacza za jednym z dzienników z Bordeaux informacje o tajemniczym jachcie, stojącym na kotwicy w porcie Bordeaux, na który od szeregu dni mają być ładowane skrzynie i walizy, przywożone przez samochody ambasady hiszpańskiej w Paryżu. Jacht ten, noszący od niedawna nazwę „Vanadis" — bowiem zmienił w czasie ostatniej podróży swą nazwę i pod nową nazwą nie jest jeszcze zarejestrowany — posiadać ma załogę międzynarodową, złożoną z 50 członków i jak donoszą z Bordeaux, przygotowuje się do szybkiego odjazdu do Meksyku.

Del Vayo odnalazł się

Paryż, 27. 2. (R) Prasa francuska donosi z Tuluzy, że b. minister spraw zagr. rządu republikańskiej Hiszpanii, Alvarez del Vayo, co do którego miejsca pobytu przez tydzień nie było nic wiadome, odnalazł się w niedzielę w pobliżu Tuluzy, gdzie samochód jego zderzył się z samochodem jednego z tamtejszych obywateli. Del Vayo wyszedł ze zderzenia bez szwanku, natomiast pasażerowie drugiego samochodu zostali dość poważnie poranieni.

Ambasada amerykańska została zamknięta

Waszyngton, 27. 2. (R) Departament stanu ogłosił, że ambasada amerykańska w Hiszpanii, która była prowizorycznie przeniesiona do Perpignan, została zamknięta.

— **„WNĘTRZE MIESZKALNE".** Na ten interesujący temat wygłosi referat p. Rena Geldwertówna arch. wnętrz na herbatce towarzyskiej **WIZO Szewska 4 we wtorek 28 bm. o godz. 5.30.** Goście mile widziani.

— **„HASZACHAR-PRZEDŚWIT".** Dziś, we wtorek dnia 28 bm. o godz. 7.30 punktualnie seminarium licealistów w lokalu własnym przy ul. Zyblikiewicza 8, parter.

— **DZIŚ WE WTOREK** dnia 28 bm. o godz. 19.30 wygłosi odczyt w Związku Kombatantów w Krakowie, Rynek Gł. 12, II p. p.Doc. Dr. Wiktor Ormicki pt. Formy walki z przeludnieniem w Polsce. Wstęp wolny.

— **CENTRALNY ZWIĄZEK HANDLOWCÓW I URZĘDNIK[illegible]YWATNYCH** (Starowiślna 89) Dziś o g[illegible] zebranie inkasentów. Sprawy bardzo pilne.

Zmarła wdowa po Leninie

Moskwa, 27. 2. PAT. Dziś o godz. 6. m. 15 rano zmarła wdowa po Leninie, Nadzieżda Krupskaja.

Michalskiemu i Idzikowskiemu obniżono karę

Warszawa, 27. 2. (Sin). Dziś w Sądzie Apelacyjnym toczyła się rozprawa przeciwko Michalskiemu i Idzikowskiemu. Sąd Apelacyjny obniżył karę Michalskiemu z 8 lat na 6 lat więzienia, a Idzikowskiemu z 5 na 4 lata.

Mexico-City, 27. 2. PAT. Z urzędowych sfer donoszą iż wiadomości, jakoby Azana i gen. Miaja otrzymać mieli w Meksyku prawo azylu, są nieprawdziwe.

Pocztę szyfrową inseratową
należy wrzucać w ciągu całego dnia
tylko do skrzynki
wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" z której opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

POWAŻNE przedsiębiorstwo poszukuje młodego, zdolnego sekretarza, możliwie z wyższym wykształceniem ewent. absolwenta W. S. H., język angielski, niemiecki, francuski, orjentacja w praktyce biurowej wymagana. Zgłoszenia z podaniem referencji pod „Eksport" do Biura Ogłoszeń Statters, — Rynek 8. 1186k

POSZUKIWANA młoda panienka dochodząca do 4-letniego chłopczyka na przedpołudnie ewentualnie na cały dzień z pomocą w sklepie. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „2275". 1166g

SŁUŻĄCEJ z gotowaniem i praniem do 2-ga osób (mieszkanie 1 pokojowe z kuchnią) poszukuję zaraz. Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika" pod „Uczciwa 28/89". 2586g

Posad poszukują

SAMODZIELNY korespondent polsko-niemiecki szuka zajęcia wieczornego. Oferty Księgarnia Wiener, Katowice, Szopena 8 dla „Korespondenta". 1209k

MŁODY inteligentny człowiek z najlepszymi referencjami poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. WYSOKOŚĆ WYNAGRODZENIA OBOJĘTNA. — Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" „1165 L". 1165g

BUCHALTER-ROLNIK, dokładnie obznajomiony w rolnictwie — przemyśle rolnym i gospodarstwie leśnym poszukuje posady. — Zgłoszenia pod „1136 Poważne referencje" Adm. „Nowego Dziennika". 1136g

APLIKANT rutynowany z praktyką prowincjonalną, — pisaniem na maszynie, poszukuje posady Zgłoszenia: Admin. „Nowego Dziennika" pod „2270". 1163g

INSERATÓW DROBNYCH
nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie za GOTÓWKĘ
Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.

MALUJĘ twarze na gobelinach oraz wykonuję wszelkie zdobnictwo artystyczne. Sebastiana 36/21. 949g

UWAGA! Przerabiam kapelusze według najnowszych fasonów po 1.40, nowe 4 zł. Augustiańska 8 m. 3 1122g

KWALIFIKOWANY robotnik krawiecki, męski, oraz przykrawacz szuka stałej posady. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „2298". 1174g

APLIKANT zdolny, samodzielny, biegły stenotypista, poszukuje patrona. — Zgłoszenia: Admin. „Nowego Dziennika" pod „1250 Ulpian". 1250

Różne

AKCJE, wszelakie PAPIERY państwowe, LISTY zastawne — kupuje — sprzedaje Kantor wymiany Henryka **SPERLINGA**, Kolektura **„KLASÓWKA"** Kraków, Rynek, róg Siennej. 1262k

BEZPŁATNY, REKLAMOWY tydzień naprawy DYWANÓW Perskich, Kilimów w **TKALNI** Chodników, Kraków, Józefa 2. — Telef. 173-98. 1178g

PĘK KLUCZY ZGUBIONY w niedzielę dnia 26 BM. w śródmieściu lub w tramwaju Nr 2 — proszę zwrócić do cukierni „Feniks" za sowitym wynagrodzeniem. 1234k

PANI SPRAWDZI W LUSTRZE, czy ma zmarszczki KOŁO OCZU. — Jeśli tak, to niezwłocznie należy zastosować specjalny krem odżywczy **„AVIV"** (wkrótce „Aviver"). Cena zł 1.50 w drogeriach — perfumeriach. „Aviver" Dietla 107. 995k

POŃCZOCHY WYPRÓBOWANEJ JAKOŚCI POLECA „KA-RI-BI" KARMELICKA 9. 1137k

WYKWINTNE obiady — za 1 zł wydaje inteligentna rodzina żydowska. Brzozowa 12/3. 2249k

POŃCZOCHY GUMOWE na żylaki „Lastex" i in. wszelkiego rodzaju poleca A. Gronner, Kraków, św. Idziego 1 (róg Grodzkiej 69) telefon 118-50. 932k

„LILIANA" Instytut kosmetyczny pod kierownictwem siły zagranicznej wykonuje wszelkie zabiegi. Kraków, Karmelicka 9 I p. telefon 220-87.. 617g

LUSTERKA specjalne do puderniczek, Torebek wykonuje Zakład szklarski — Krzyża 3. 1133g

PORCELANĘ regularną nie brakowaną kupuje się tylko we firmie Józef Steinmetz, Bracka 5. 1259k

OBNIŻKA CEN, 10 GROSZY oczko. — Znana repasacja pończoch. Karmelicka 9 — Karlbi. 1252k

STENOGRAFII polskiej — (niemieckiej), maszynopisma wyucza znany pedagog — specjalista Marczewski, — Kraków, Rynek 9. 1264k

ODDAM zdrowego chłopczyka 4-miesięcznego — za swoje. Zgłoszenia pod 1938/28 do Admin. „Nowego Dziennika". 1181k

UBRANIOZMIAN zamienia noszoną garderobę na najmodniejsze materiały bieliskie. Kraków, Zwierzyniecka 11, telefon 148-62. 1212k

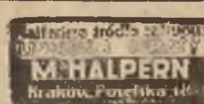
MAGAZYN JUBILERSKI HERZOG STRADOM 2. KUPUJE ZŁOTO SREBRO I BIŻUTERJĘ

Kupno

HALLO! Telef. 168-21. Garderobę noszoną kupuję, płacę najwyższe ceny. Goldberg, Gazowa 11. 309k

KONCESJONOWANA firma kupuje wszelką noszoną garderobę, obuwie, bieliznę. Płaci najwyższe ceny. — Fuks, Kraków, Starowiślna 74, Telefon 210-18. 3481k

KUPIĘ natychmiast elektrolux, wzgl. aparat do czyszczenia marki „Protos" na 220 Volt mało używane. — Zgłoszenia do Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej, Kraków, Floriańska 25. 1263k



Sprzedaż

TORTIN, najzdrowsza odżywka dziecka. Żądać wszędzie. Zalecana przez lekarzy. 1016k

OKAZYJNE kupony na ubrania męskie, kostiumy i płaszcze damskie, najnowsze wzory po cenach bezkonkurencyjnych. Skład Bielskich Resztek, Stradom 16. — J. MÜNTZ (w podworcu). 1098k

MASZYNY do pisania nowe, używane z gwarancją — wymiana — dogodne spłaty. „MASZYNODOM" Kraków, Zwierzyniecka 4. 602k

TELEGRAM. Firma Szymon Tauber, Kraków, Stradom 2 i Starowiślna 27 urządza **JARMARK** wyprzedażowy. 1134k

MEBLE LAKIEROWANE! PIERWSZORZĘDNE! NAJTANIEJ! SCHOR, BRACKA 6, STAROWIŚLNA 8. 1212k

BIURO „MERKUR", Kraków, Dietla 59 Telefon 176-89 **KAMIENICA** trzechpiętrowa, pełnokomfortowa, sklepy, śródmieście. Dochód 9% netto. Gotówka 85.000. **KAMIENICA** pełnokomfortowa, dobre położenie. Dochód 10% netto, gotówka 26.000. 1213k

OKAZYJNIE sukna, wełny, jedwabie. „Bławatnia okazyjna", Krakowska 6 I p.

SPRZEDAM z powodu wyjazdu dobrze prosperującą magiel elektryczną wraz z filią pralni chemicznej w frontowym lokalu. Wiadomość: Szeroka 9/6. 1128g

DYWANÓW ręcznych perskich krajowych nadszedł wielki transport. Korzystajcie z okazji. Halpern, Poselska 18. Skład cerat linoleum. 1253k

KRYSZTAŁY prawdziwe kupuje się tylko we firmie Józef Steinmetz, Bracka 5. 1258k

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO KARMEL KOLETEK TRZY 615g

FRANCUSKIEGO języka uczy paryżanka. Syrokomli 16 m. 10. 813g

TAŃCÓW, kurs wiosenny, lekcje zbiorowe — indywidualne, szybka, doskonała metoda. Pierwszorzędny Instytut Tańców Dolińskiej, — Kraków, Rynek 23. 1210k

STENOGRAFII wraz z maszynopisaniem wyuczysz się najszybciej u fachowej specjalistki **ZOFII SCHÖNGUTOWNY** WW. Świętych 8, I p. Telefon 109 97. Opłata miesięczna 10 zł. 1023k

ANGIELSKIEGO początkujących, zaawansowanych — literatura — gramatyka — przedmioty handlowe. Zdolnych, pilnych do 3 miesięcy. Starowiślna 41/8. 919k

TAŃCZYĆ WYUCZAM INDYWIDUALNIE. TELEFON 220-59. 1062g

ANGIELSKI, francuski, — niemiecki — metodą Ansona, Z. 4.— miesięcznie. Krowoderska 5. 637g

HISZPAŃSKIEGO uczę początkujących, zaawansowanych. Zgłoszenia: **ZAMOJSKIEGO 22/4.** 757g

NAUCZYCIEL — uchodźca z Niemiec, absolwent Hebrajskiego Pedagogium w Wiedniu (najlepsze świadectwa) udziela lekcji języka **HEBRAJSKIEGO**, — **ANGIELSKIEGO I NIEMIECKIEGO** — oraz przygotowuje do gimnazjum (łacina, matematyka etc. Zgłoszenia Sławkowska 25/5, — telefon 162-64. 1157g

Lokale

LOKAL sklepowy z wystawą, obszerny, Wawrzyńca 33 tanio do wynajęcia. 1225k

DUŻE jasne piwnice, elektryka, woda, na skład do wynajęcia. Józefińska 2, telefon 117-36. 1255k

DUŻY słoneczny, komfortowy pokój do wynajęcia. — Długa 17/6. 11256k

DWUPOKOJOWE, holl, kuchnia, łazienka, pełnokomfortowe — 1 kwietnia wolne. Konarskiego 52. 1257k

ŚRÓDMIEŚCIE. Pełnokomfortowy, frontowy, słoneczny pokój, I p. wolny. Telefon 155-95. 1254k

POKÓJ elegancko umeblowany z rytnainym utrzymaniem dla sytuowanego. Wrzesińska 9/6. 1182g

SŁONECZNY, frontowy, — komfortowo urządzony sytuowanemu wynajmę. Winda, Stradom 27/15 1172g

POKÓJ komfortowy dwuosobowy, wykwintne utrzymanie sytuowanemu. Plac Dominikański 4/1. 1157k

POKOJU umeblowanego, użycie telefonu, śródmieście, poszukuje medyk. Zgłoszenia pod 1261 Admin. „Nowego Dziennia". 1261k

POSZUKIWANY pokój umeblowany lub bez mebli z piecem kuchennym lub używaniem kuchni. Zgłoszenia pod „1180" do Admin. „Nowego Dziennika". 1180

ŚRÓDMIEŚCIE. Pokój słoneczny dla pana z utrzymaniem lub bez wolny. Szpitalna 3/6. 1178g

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią ewentualnie 1 dużego pokoju w celach przemysłowych w śródmieściu — najchętniej Floriańska, Sławkowska, Szewska, Grodzka. Wiadomość Zyblikiewicza 5 P. K. O. II klatka, 25 drzwi. 1171g

PIĘKNY pokój kawalerski, dwuosobowy wolny. Kalwaryjska 1/11. 1176g

LOKAL przemysłowy z mieszkaniem do wynajęcia. — Kazimierza Wielk. 21. 1177g

Zdrojowiska

FACHOWA siła poprowadzi kolonie we własnym zakresie. Zgłoszenia „Par" Kraków, „Wakacyjne" 1234k

ZAKOPANE. — Pensjonat „Irusia" droga do Białego, telefon 19-49. Pierwszorzędna kuchnia rytualna. Bajtnerowie. 119k

ZAKOPANE. Komfortowy pensjonat **„LALKA"** ulica Chałubińskiego, telef. 10-51, przyjmuje również pod opiekę młodzież i dzieci. — Helena Baumgarten-Sterenzysowa. 80k

ZAKOPANE „UCIECHA" tel. 13-37. Komfortowy pensjonat pod Lipkami pod zarządem Leuchterowej. — Przyjmuje też dzieci i młodzież, zapewniając troskliwą i fachową opiekę. Ceny przystępne. 1161k

ZAKOPANE. A jednak najprzyjemniej spędzisz czas w znanym pensjonacie — **„JURAND".** — Kuchnia rytualna, ceny umiarkowane. Zarząd: Rothowie. 1088k

ZAKOPANE. — Pełnokomfortowy hotel - pensjonat **„NELLIN"**, bieżąca ciepła, zimna woda, pokoje słoneczne, znana kuchnia wykwintna. Zarząd **SCHERER-REBENOWA**, telefon 1714 **CENY POSEZONOWE ZNIŻONE.**

KRYNICA. Pełnokomfortowy pensjonat **„PODHALE"** poleca dobrze ogrzane pokoje i kuchnię pierwszorzędną. Brandowa. 38k

RABKA. Pierwszorzędny — pełnokomfortowy **PENSJONAT STORCHOWEJ — „JEDYNACZKA"** tel. 278 — otwarty cały rok — poleca pokoje z bieżącą ciepłą, zimną wodą, wykwintnym utrzymaniem od zł 5.— 1203k

KRYNICA, PENSJONAT LOTOS
(Naprzeciw Nowych Łazienek)
pod zarządem **Drowej R. i S. Warhaftigowej**
Pełny komfort — Ciepła i zimna woda — Pokoje słoneczne — Kuchnia wykwintna — **Ceny niskie**

ETYKIETY FIRMOWE
jedwabne, półjedwabne oraz bawełniane dla fabryk konfekcji, bielizny i obuwia, salonów modniarskich, krawieckich i t. p. monogramy, litery i liczby tkane
poleca **B. OHRENSTEIN,**
Biuro: **KRAKÓW, SMOCZA 4, tel. 210-85**

HISZPAŃSKIEGO
języka wyuczam początkujących, zaawansowanych. Zgł.
ZAMOJSKIEGO 22/4

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 66 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenia miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiljana Feldmana.